A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dobrze Sprawa Poczęta Musi Być Pierwej w Myśli Skończona

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 263. PIĄTEK, DNIA 10-GO LISTOPADA, (FRIDAY NOVEMBER, 10), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WALKA O POWRÓT DO ZŁOTA

PLANY NOWEGO ROZBIORU POLSKI

Przedmiotem Wykładów Na Uniwersytetach Niemieckich.

Londyn, 10. listopada. — Znany publista angielski Whiteham Steed w liście otwartym do redakcji „Timesa" ogłasza rewelacje o nowej książce osławionego profesora niemieckiego Bansego, przyjaciela Hitlera, który otrzymał tytuł profesora z rąk dyktatora niemieckiego.

Nowa książka prof. Banse nosi tytuł „Kraje i narody w wojnie światowej." Książka ta zawiera m. in. szczegółowy plan ataku niemieckiego z jednej strony na Anglję, z drugiej strony na Polskę, Danję, Austrję i Czechosłowację.

Kwestja polska może być — zdaniem prof. Banse — rozwiązana tylko przez nowy rozbiór Polski(!!!). Steed podkreśla, że nowa książka prof. Banse ma być podręcznikiem szkolnym dla słuchaczy wyższych uczelni(!).

Sprawa Zbrojeń Niemiec w Parlamencie Francuskim.

Niemcy Posiadają 900,000 Żołnierzy Gotowych Do Walki.

Paryż, 10. listop. — Kwestja zbrojeń Rzeszy niemieckiej przybrała oficjalną formę wczoraj, kiedy członek izby deputowanych, George Mandel w mowie wygłoszonej, przedstawił cyfry, jakie się powinno brać pod uwagę przy omawianiu sprawy zbrojeń niemieckich. Półoficjalny organ rządu francuskiego „Le Temps" zamieścił artykuł na temat zbrojeń niemieckich pod tytułem „Niezaprzeczalny rekord zbrojeń Niemiec."

Poseł Mandel oświadczył w izbie deputowanych, że Niemcy posiadają w chwili obecnej półstałą armję z 800,000 do 900,000 żołnierzy, a w różnych środowiskach wojskowych w Nadrenji, w sztuce wojennej kształci się stale około 130,000 młodzieży.

— Na podstawie źródłowych informacyj — mówi Mandel — Niemcy są w stanie wystawić na front 45 dywizyj wojska w pięciu dniach, a przemysł wojenny Niemiec jest tak zorganizowany, że dalsze dywizje wojska mobilizowane byłyby szybko. Niemcy budują potężną flotę napowietrzną, polecając budować wszystkie aeroplany dla służby cywilnej tak, aby w kilku minutach można je było zamienić na aeroplany wojskowe różnego typu.

Firma Junkersa otrzymała polecenie rządu, aby wszystkie aeroplany budowane w zakładach Junkersa, mogły być użyte dla celów wojennych. Obliczono, że wszystkie fabryki aeroplanowe Niemiec są w stanie budować 2,500 aeroplanów miesięcznie. Niemcy, wbrew ustawom Traktatu Wersalskiego, zbudowały pole lotnicze w Berkenbergu, a 12 innych pól lotniczych znajduje się w stanie budowy w różnych częściach kraju. Niemcy importują większe masy surowca, jak miedzi, nyklu, aluminjum i bronzu dla budowy wielkich maszyn wojennych."

Premjer Mussolini Chce Gwarantować Bondy Prywatne.

Pragnie w Ten Sposób Zabezpieczyć Inwestycje.

Rzym, Włochy, 10. listop. — Dekret, upoważniający rząd do gwarantowania sum i części procentów od bondów prywatnych, został wczoraj przedstawiony przez Mussoliniego do zatwierdzenia w izbie deputowanych.

Prawdopodobny rezultat tego dekretu, jak twierdzą finansiści, będzie scementowanie całego przemysłu włoskiego, przez otwarcie rządowi drogi do wszystkich inwestycyj handlowych przemysłu krajowego, z którym rząd pragnie współpracować.

System ten zrewolucjonizuje zupełnie obecny system finansowy, ponieważ rząd będzie gwarantował bondy prywatne i będzie brał udział we wszystkich emisjach bondowych firm prywatnych.

Aby plan mógł być łatwiej wprowadzony w życie, Mussolini proponuje stworzyć Państwowy Instytut Emisyj Bondów, któryby decydował w sprawach emisyj bondowych, jak również załatwiałby sprawy gwarancyj bondów prywatnych. Powiedziane jest, że jeżeli jakaś firma zarabiać będzie więcej, zarząd firmy będzie musiał wypłacać większe dywidendy.

Mussolini oświadczył, że plan ten jest przedstawiony w interesie dobra publicznego, aby przekonać masy, że pieniądze ich ulokowane w przemyśle, są bezpieczne, jak również, że pod kontrolą rządu nie będzie nadużyć, ani strat, gdyż wszystkie bondy będą gwarantowane.

OSTRA NOTA MOSKWY DO RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Moskwa, 10. listopada. — Sprawa przelotu dziewięciu japońskich aeroplanów wojskowych nad terytorjum Rosji sowieckiej na Syberji oburzyła wielce rząd sowiecki, który przez swego ambasadora w Tokjo wystosował ostrą notę do rządu japońskiego. Nota ambasadora Jurenewa mówi:

— Żądam zapewnienia, że akcja taka nie powtórzy się w przyszłości, że ostatnie przekroczenie granicy sowieckiej przez aeroplany japońskie będzie gruntownie zbadane i winni tego przekroczenia będą pociągnięci do odpowiedzialności. Jestem przekonany, że rząd japoński poweźmie odpowiednie kroki w celu zadośćuczynienia protestowi."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dawid Schwartz, jeden z „łańcuchowych" redaktorów żydowskich pism w Ameryce, zastanawiając się nad kwestją antysemityzmu w świecie, przychodzi do wniosku, że ani sjonizm, ani też komitety dobrej woli nie są skutecznem lekarstwem dla chorych na antysemityzm i, że jedynem lekarstwem może być jakaś szczepionka, której, niestety, jeszcze niema. Schwartz proponuje, aby Fundacja Nobla ogłosiła konkurs na szczepionkę antysemityzmu i, aby później każdemu cierpiącemu na antysemityzm wstrzyknąć dozę tej szczepionki, a świat napewno zmieni swój pogląd na Żydów. Schwartz zamienia się następnie w lekarza i twierdzi, że zarazki antysemityzmu powstają najczęściej w... nosie. Wcale a wcale trafne spostrzeżenie, p. Schwartz!

* * *

Dalej p. Schwatz twierdzi, na podstawie dłuższej obserwacji na Niemczech, że choroba antysemityzmu w nosie jest bardzo podobna do zwykłego kataru, bo w jednym i w drugim wypadku choroby stale kicha. Kto zatem jest chory na katar, powinien się dać zbadać, bo może to nie katar, a tylko choroba antysemityzmu zagnieździła mu się w nosie.

* * *

Stany, które głosowały przeciw zniesieniu 18-tej poprawki, albo nie pozbyły się własnych praw prohibicyjnych, nie powinny być dopuszczone do udziału w dochodach z podatków od trunków po zniesieniu prohibicji. — Tej treści rezolucję przyjęło i wysłało do Prezydenta Roosevelta i wszystkich liberalnych senatorów i kongresmanów Krajowe Stow. Detalicznych Handlarzy Piwem i Trunkami. I słusznie, Stany, które nie łożą do tego funduszu, nie powinny go nawet powąchać.

* * *

Jerzy Pawlicki z Batavia ma być najstarszym człowiekiem w Michigan. Liczy on 102 lata, urodził się w dawnym zaborze pruskim i naturalizował się w 1892. W Batavia mieszka od 60 lat, obecnie przy swoim synu, Franciszku. Powyższe informacje uzyskano przy układaniu list dla stanowego prawa pensyjnego dla starców.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 10. listopada: Św. Andrzeja z Awel.

Jutro, sobota, 11. listopada: Św. Marcina b. w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:34.
Zachód słońca o godz. 4:34.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda oraz cokolwiek cieplej. W sobotę pogoda nieustalona, możliwy deszcz albo śnieg. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący dziś około południa w północno-zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 34 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2-ej w nocy 21 stopni.

PRZED SĄDEM.



Gangsterzy z osławionej szajki porywaczy Touhy'ego przed sądem w St. Paul, Minn. Pierwszy rząd: W. S. Stewart, adwokat z Chicago, Roger Touhy i pomocnik szeryfa. Drugi rząd: T. McMeehn, adwokat z St. Paul, Willie Sharkey i uzbrojony dozorca. Ogółem czterech członków szajki staje przed sądem za porwanie bogatego browarnika, Williama Hamma, który im zapłacił $100,000 okupu.

Ośmiu Członkom Szajki Porywaczy Grozi Krzesło Elektryczne.

Porwali 12 Osób i Wymusili $1,000,000 Okupu.

Ośmiu członków szajki porywaczy, która wymusiła $1,000,000 okupu od „królów" szulerki i innych bogatych mieszkańców w Chicago i okolicy, będzie postawionych w stan oskarżenia przed końcem przyszłego tygodnia.

Ogłoszono o tem z biura prokuratora stanowego, kiedy ofiary porywaczy zgodziły się współdziałać z władzami stanowemi i federalnemi w rozbiciu organizacji porywaczy.

Ośmiu oskarżonym grozi kara śmierci w krześle elektrycznem. Są oni członkami szajki operującej w Chicago i na prowincji, która więziła Jamesa Hacketta, „cara" szulerki w Blue Island, aż wymusiła od niego $75,000 okupu i Johna J. Lynch'a, sportsmana i szulera, za którego „Scarface All" Capone zapłacił jej $50,000 okupu.

Frank Souder z Benton, Ill., jeden z domniemanych przywódców szajki porywaczy na prowincji, został wczoraj oskarżony o porwanie Jamesa Hacketta i zatrzymany bez prawa kaucji. Dzisiaj miał on być stawiony formalnie przed sędzią policyjnym Carlsonem w Blue Island.

Szajka Touhy'ego przed sądem.

W międzyczasie, rząd posuwa naprzód sprawę przeciw szajce Touhy'ego, oskarżonej o porwanie Johna (Jake the Barber) Factora i W. Hamma, bogatego browarnika z St. Paul, Minn.— Czterech członków tej szajki, z Rogerem Touhy'm na czele, zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych w St. Paul. Banda Touhy'ego miała wydusić $400,000 ze swoich ofiar, a porywacze Lynch'a i Hacketta $600,000.

Szulerzy i inni rakieterzy zwykle przestrzegają „kodeks" świata podziemnego i nie chcą skarżyć porywaczy. Tym razem jednak, ofiary porwania, uświadamiając sobie, że będą zawsze na łasce porywaczy, jeżeli nie pomogą rządowi, przyrzekły iść władzom na rękę.

Namówił ich do tego Mal Coughlan, podprokurator stanowy, kiedy dwóch z trójki uwięzionych kryminalistów przyznało się do dwunastu porwań, obnażając całą historję organizacji porywaczy w Chicago i okolicy.

W rezultacie tych zeznań, Hackett i inni utożsamili już swoich porywaczy. Bardzo znaczącym jest fakt, że cały szereg notorycznych „gamblerów" zjawił się wczoraj na stacji policyjnej Woodlawn dla „przyjrzenia się" więźniom.

Prokurator stanowy Courtney, oskarżyciel Coghlan i urzędnicy policji w dalszym ciągu nie chcieli odpowiadać na pytania dotyczące rozwoju sprawy przeciw porywaczom. Nie chcieli oni powiedzieć, gdzie są trzymani inni członkowie bandy, ani nawet przyznać, że aresztowano więcej niż trzech wiadomych kryminalistów. Mówiono, że jednym z porywaczy, ciągle jeszcze na wolności, jest Edward La Rue, alias Doll, z Peoria, opisywany jako przestępca z długim rekordem policyjnym.

Melvin H. Purvis, szef chicagoskiego biura śledczego dept sprawiedliwości, wyraził przekonanie, że szajka jest odpowiedzialna za 25 do 30 porwań w ostatnich dwóch latach.

Szerzenie Się Epidemji Dezynterji w Chicago Wstrzymane.

Epidemja dezynterji, powstała w Chicago z niewiadomych narazie lekarzom powodów, została w zaraniu wstrzymana, kiedy zauważono kilka wypadków tej choroby. Dr. Bundesen, prezes chicagoskiej rady zdrowia, oświadczył wczoraj, że niema obawy, aby epidemja dezynterji mogła się dalej szerzyć, jeżeli mieszkańcy starać się będą zastosowywać środki zaradcze, mianowicie, spożywać zdrowe i świeże potrawy, podawane na czystych naczyniach.

Dr. Bundesen przypuszcza, że epidemję dezynterji przynieśli ze sobą turyści z Południowej Ameryki, którzy przybyli do Chicago na Wystawę, lub też turyści z południowych stanów.

Pierwsze symptomy dezynterji pokazują się dopiero po trzech tygodniach. Najpierw są bóle żołądka a później rozwolnienie. Najwięcej ofiar dezynterji zanotowano wśród turystów, przybyłych na wystawę. W Chicago zanotowano dotychczas 15 ofiar tej choroby, z których 6 przypada na mieszkańców chicagoskich a reszta na przybyłych do Chicago na wystawę. Według raportów władz sanitarnych z różnych miast, ustalono, że w całym kraju panuje epidemja dezynterji i, że naliczono dotychczas 100 wypadków dezynterji.

Choroba dezynterji powstaje najczęściej w wielkich środowiskach, gdzie brak warunków sanitarnych, lub tam, gdzie panuje głód. Pokarmy, przygotowywane w brudnych naczyniach, są najbardziej niebezpieczne i tego powinno się unikać. Jednak, jeżeli chory zastosuje wczas środki zapobiegawcze, nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Lekarze w całym kraju, według oświadczenia dr. Bundesena, badają dokładnie każdy wypadek choroby dezynterji i są przekonani, że szerzenie się epidemji jest już wstrzymane.

KRYTYCY WIDZĄ INFLACJĘ I WOJNĘ PIENIĘŻNĄ.

Probują Odwieść Prezydenta Od Jego Programu.

Washington, 10. listop. — Reakcja rynków papierowych i towarowych na dalsze potanienie dolara zaogniła wczoraj spór toczący się o monetarną politykę Prez. Rooseelta.

Kiedy wartość złota w dolarze spadła do około 62 centów, ceny pszenicy, kukurydzy i bawełny poszły w górę. Rzecznicy kontrolowanego pieniądza powitali tę reakcję jako usprawiedliwienie manipulacyj złotem, obmyślonych przez prof. Warrena z Cornell i prof. Rogersa z Yale i zastosowanych praktycznie przez Prezydenta Roosevelta.

Rząd spodziewa się, że ten rodzaj inflacji podniesie osobliwie ceny pszenicy, bawełny i wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby na rynku światowym. Administracja trzyma się teorji, że jeżeli ceny produktów farmerskich można będzie podnieść tym sposobem, nabywcza siła farmerów wzrośnie i fala kupowania przyjdzie z okolic wiejskich niosąc cały kraj z powrotem do dobrobytu.

Podczas gdy ceny szły w górę na rynkach towarowych, notowania podnosiły się przez pewien czas na rynku papierowym, a potem spadły. Bondy rządowe były słabe.

Na to zachowanie się rynku papierowego, osobliwie na słabość bondów rządowych, przeciwnicy polityki Prezydenta wskazywali jako na ilustrację niepewności, obaw i ogólnego braku zaufania do programu administracji, który, według ich mniemania, opóźnia naprawę gospodarczą. Ostrzegają oni przed inflacją i wojną pieniężną i naglą Prezydenta, ażeby odwrócił się stanowczo od inflacji i podjął kroki ku powrotowi do parytetu złota, chociażby nawet miało to nastąpić kosztem dewaluacji dolara. — Tylko tą drogą, konserwatyści twierdzą, przywróci się zaufanie niezbędne do ożywienia interesów.

Dawes Oddał 27 Miljonów z Pożyczki $90,000,000.

Akcje Insulla Stanowią Część Zabezpieczenia.

Washington, 10. listop. — Jesse H. Jones, prezes federalnej Korporacji Finansowej, wyjawił wczoraj, że kiedy bank gen. Charles G. Dawesa, Central Republic Bank and Trust Co. w Chicago, uzyskał pożyczkę $90,000,000 zeszłego roku od rządu, dał między innemi, jako zabezpieczenie pożyczki, około $30,000,000 w papierach Insulla.

Pożyczka, udzielona bankowi Dawesa krótko po jego ustąpieniu ze stanowiska prezesa Korporacji Finansowej, była już raz przedmiotem badań komisji senackiej i może być jeszcze zbadana przez senacką komisję bankową będącą obecnie na sesji. Poprzednia inwestygacja określiła pożyczkę daną Dawesowi jako „dobrą".

Komentując pożyczkę Dawesa, prezes Jones powiedział, że bank złożył jako zabezpieczenie około 200 miljonów w papierach. Od czasu otrzymania pożyczki w czerwcu, 1932, bank Dawesa oddał Korporacji Finansowej $27,775,000, pozostaje zatem do spłacenia jeszcze $62,225,000. Suma spłat nie obejmuje procentów, które bank zapłacił, a których wysokości Jones nie wyjawił.

Korporacja Finansowa ciągle jeszcze ma w swojem posiadaniu lwią część zabezpieczenia złożonego przez bank Dawesa. Oznajmiając o tem, Jones widocznie chciał dać do zrozumienia, że nadwżyka papierów danych pod zastaw pożyczki jest wystarczająca do zabezpieczenia Korporacji Finansowej przed spadkiem wartości takich papierów, jak — prawie bezwartościowe dzisiaj — akcje lub bondy Insulla.

Z upłacaniem pożyczki, Korporacja będzie oddawała owe papiery bankowi. Do tej pory oddała już papiery nominalnej wartości około 28 miljonów dolarów.

LEGISLATURA ROZWAŻY KONTROLĘ TRUNKÓW "PRZED GRUDNIEM".

Dokładna Data Specjalnej Sesji Niewiadoma.

Springfield, Ill., 10. listop. — Gub. Horner powiedział wczoraj, że druga nadzwyczajna sesja legislatury zbierze się przed 1. grudnia. Głównem zadaniem tej sesji będzie umieszczenie w księgach statutów jakiegoś prawa o kontroli trunków w przygotowaniu do oficjalnego zniesienia prohibicji w dniu 5. grudnia.

Naciskany przez członków obydwu Izb i korespondentów prasowych, którzy chcieli bliższych szczegółów co do daty i programu specjalnej sesji, gubernator nie chciał zaspokoić ich ciekawości. Słyszy się, że jedną z przyczyn, dla której p. Horner wstrzymuje się z decyzją, co do ogłoszenia daty nowej sesji, jest brak ustalonego programu. Wiadomem jest, że proszono go już o zamieszczenie w tym programie, prócz sprawy kontroli trunków, od 30 do 40 innych przedmiotów.

Pierwsza, ratunkowa sesja legislatury zmarła wczoraj niezwykłą śmiercią. Ceremonje żałobne odbyły się w senacie, który policzył głosy ośmiu nieobecnych senatorów, aby uzyskać wymaganą większość dwutrzecich do przeprowadzenia pozostałych jeszcze na kalendarzu bilów. Cztery z tych bilów, popieranych przez Ligę Municypalną w Illinois i gub. Hornera, upoważniają miasta, wioski, dystrykty parkowe i szkolne do tymczasowego przepisywania swoich realności na rząd federalny wzamian za pożyczki na roboty publiczne i dzierżawienie ich zpowrotem od Washingtonu.



Nowy Rozdział w Historji Górnictwa Amerykańskiego.

Niezwykłe zebranie odbyło się niedawno temu w stolicy kraju, w Washingtonie. — Po jednej stronie długiego czworobocznego stołu, zasiadł weteran ruchu robotniczego, lider górników amerykańskich, który kierował ich licznymi strajkami i walczył z nimi o uznanie ich praw do masowego załatwiania nieporozumień i zawierania umów. Po drugiej stronie zasiadł prezydent największej kompanji węglowej w Pennsylvanji, jeden z najwybitniejszych wrogów zorganizowanej pracy, który lata temu zaprzysiągł, że nigdy nie wejdzie w umowę z unją górników. Obok tych dwóch wybitnych osobistości siedzieli przedstawiciele różnych korporacyj węglowych i urzędnicy unji górniczej United Mine Workers. Zebranie to jako rezultat układów, trwających przez 7 tygodni, zwołane było w celu podpisania umowy, określającej warunki, tyczące się płacy i liczby godzin pracy w kopalniach miękkiego węgla. Prezydent Roosevelt prawie natychmiast zatwierdził umowę, uzupełniając przyjęty już przedtem kodeks NRA dla tej gałęzi przemysłu.

W chwili, gdy to piszemy, w niektórych kopalniach w zachodniej Pennsylvanji praca nie jest jeszcze podjęta, a to dlatego, że właściciele tych kopalń nie podpisali jeszcze tej umowy. Ale wszystko zdaje się wskazywać na to, że i na tym odcinku można oczekiwać pomyślnego załatwienia nieporozumień w niedalekiej przyszłości. Kodeks węglowy i owa umowa okażą się niebawem punktem w historji górnictwa, które jest jedną z podstawowych gałęzi przemysłu amerykańskiego, a w którem górnicy obcego pochodzenia przeważają liczebnie.

Uznanie unji jednym z podstawowych warunków.

Umowa ta obejmuje płace i górnicze warunki pracy dla 340 tysięcy górników, pracujących w kopalniach, począwszy od Pennsylvanji do Alabama, łącznie z polami węglowemi w południowej West Virginji, — gdzie górnicy prowadzili zacięte walki o uznanie swych praw przez dziesiątki lat. Doliczając do tego kopalnie, które już uznały unje, umowa ta obejmuje poważną liczbę robotników.

Zorganizowanie górników w związki zawodowe, czyli unje, jest jednym z podstawowych warunków tej umowy. Prawo górników do kolektywnego, czyli masowego zawierania umów, zostało uznane i pod tym względem umowa nie pozostawia żadnych wątpliwości. Kompletna maszynerja organizacyjna do załatwiania nieporozumień jest przewidziana, poczynając od lokalnego komitetu z trzech górników w każdej pojedyńczej kopalni, rozciągając ją następnie na okręgowe organizacje górnicze i przedstawicieli kopalń, a kończąc na ogólno krajowych związkach obu stron.

Najniższa płaca na godzinę i dniówka są ustanowione, zależnie od rodzaju zajęcia i terytorjum, w którem praca się odbywa. Tak np. w kopalniach w Pennsylvanji, Ohio i w północno - zachodniej Virginji, wiertacze skały mają otrzymywać nie mniej, jak 59 i pół centa na godzinę, czyli $4.76 dziennie.— Górnicy, pracujący jako drillers, trackmen, wiremen i timbermen, mają otrzymywać 57 centów na godzinę, czyli $4.60 dziennie; górnicy pracujący jako greasers, trappers, flaggers i switch-throwers, mają otrzymywać po 37 i pół centa na godzinę ,czyli $3 dzienie. Najniższa płaca dla robotników, pracujących nazewnątrz, waha się pomiędzy 37 i pół centa, a 48 centów na godzinę. W północnej West Virginji obowiązują odmienne warunki płacy. Ogółem jednak rzecz biorąc, umowa zapewnia podwyżkę od 20 i wyżej proceny dla wszystkich niemal górników w porównaniu z dotychczasowemi płacami.

Inne warunki kodeksu węglowego i owej umowy przedstawiają się jak następuje:

Liczba godzin pracy tygodniowo ma wynosić 40, i nie więcej jak 8 godzin dziennie.

Górnicy zdobyli również prawo do posiadania swych ludzi, którzy pilnują ważenie węgla.

Żadna osoba poniżej 17 roku życia, nie może być najęta do pracy w kopalni, ani też do hazardowej pracy na wierzchu.

Górników nie wolno zmuszać do zamieszkiwania w domach, będących własnością kompanij węglowych.

Niezwykły przykład kooperacji właścicieli z górnikami.

Prawie kompletne zorganizowanie górników amerykańskich w unje idzie jak gdyby za przykładem, dostarczonym całemu temu przemysłowi przez kompanję Rocky Mountain Fuel Company, która jest drugiem z rzędu największem przedsiębiorstwem w stanie Colorado. Panna Josephina Roche, założycielka i pierwsza dyrektorka organizacji Foreign Language Information Service, jest prezydentem tej kompanji. Przez wiele lat właściciele kopalń w stanie Colorado zwalczali zaciekle wszelkie wysiłki, zmierzające do zorganizowania górników w unje i stan ten był sceną licznych strajków, które często się kończyły rozruchami i rozlewem krwi. Po objęciu kierownictwa nad kopalnią, panna Roche zawarła kontrakt z organizacją United Mine Workers, i ugodę tę uważano w całym kraju jako niezwykły przykład przemysłowej i robotniczej sprawiedliwości. Górnicy otrzymali całkowite uznanie jako partnerzy we wspólnem przedsiębiorstwie z racji tej, że ponoszą największe ryzyko, połączone z ich zawodem. Otrzymali gwarancję 8 godzinnego dnia pracy, wyższą płacę niż górnicy nieunijni, i zastrzeżono im odpowiednie przedstawicielstwo do załatwiania nieporozumień. Kontrakt zapewnił im także odpowiednie warunki sanitarne i pomoc lekarską, nie tylko dla nich samych, ale także i dla ich rodzin, a zatem rzecz niezwykłą w przemyśle górniczym. Starsi górnicy, pamiętający inne czasy, — zdumieli się wprost wiadomością, że panna Roche zamianowała kierownikiem swej kompanji jednego z liderów górniczych, który przeprowadził jeden z najzaciętszych strajków w stanie Colorado. W niedługim czasie rozwinęła się silna opozycja przeciw tym radykalnym reformom w Rocky Mountain Fuel Company, ze strony pewnych instytucyj finansowych. Pomimo jednak tej opozycji kompanja ta dawała i daje sobie radę w okresie depresji daleko lepiej, niż wiele innych kompanji węglowych. Przykład, dany przez tę kompanję, dowodzi, że kierowanie się zasadami sprawiedliwości wychodzi w końcu na korzyść obu stronom, zarówno robotnikom, jak i właścicielom kopalni.

Górnictwo jest „podupadającym przemysłem."

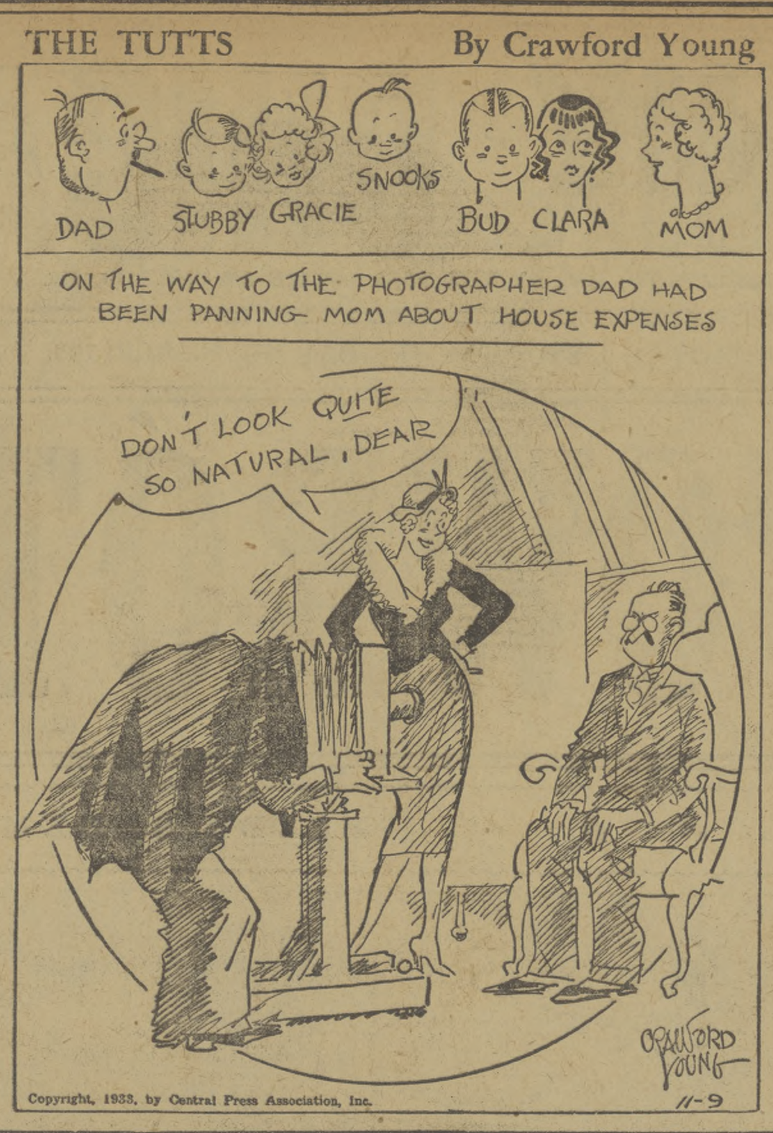
Organizowanie górników amerykańskich w unje, zbiega się z tym czasem, w którym przemysł kopalniany, niegdyś podstawa rozwoju przemysłowego Ameryki, zaczyna stopniowo podupadać. Potężny niegdyś „król węgiel" zaczyna odczuwać, że tron, na którym to przez długie lata siedział, zaczyna się chwiać. Tak np. w r. 1913 najmniej 84 procent całej pociągowej energji w kraju dostarczał węgiel, a w r. 1929 już tylko 60 procent. Nafta, gaz ziemny i woda, stopniowo okazują się coraz większymi współzawodnikami węgla. Piece naftowe zaczynają coraz bardziej wdzierać się do domów. To samo dzieje się w fabrykach na kolejach i na okrętach, skąd w wielu wypadkach węgiel został wyrugowany przez naftę. W ostatnich dziesięciu latach produkcja gazu ziemnego i elektrycznej siły popędowej więcej niż podwoiła się, gdy tymczasem produkcja węgla jest taka sama, jak była 20 lat temu. Co więcej, dzięki najnowszym metodom spalania węgla i wykorzystywania energji cieplnej; tonna węgla przynosi obecnie znacznie więcej korzyści pod tym względem, niż dawniej.

Pomimo jednak tej wzmożonej kompetycji innych produktów, węgiel w dalszym ciągu zajmuje jeszcze miejsce jednej z podstawowych gałęzi przemysłu w Stanach Zjednoczonych, dając zatrudnienie 600,000 ludzi. Wielkich postępów dokonano w ostatnich latach w zakresie zabezpieczenia robotników od wypadków, ale wydobywanie węgla z ziemi pozostaje nadal jednem z najryzykowniejszych zajęć. Przez ostatnie 25 lat przeciętnie 2,400 górników rocznie kończyło życie w różnych nieszczęśliwych wypadkach, a liczba rannych rocznie wynosiła przeszło 100 tysięcy. — Dzięki ulepszonym metodom bezpieczeństwa, udało się zredukować liczbę wypadków nieszczęśliwych i liczbę rannych w ostatnich latach, ale nawet teraz jeszcze przypadają trzy wypadki śmierci jako cena za każdy miljon tonn wydobytego węgla. Umowa, która rozciąga związki zawodowe na cały przemysł górniczy, zmierza do zapewnienia górnikom lepszej opieki przed nieszczęśliwemi wypadkami, dążąc w ten sposób do zagwarantowania mu takiego samego bezpiecznego zajęcia, jakiem się cieszą robotnicy w innych podstawowych gałęziach przemysłowych. **F.L.I.S.**

RZĄD SARRAUTA ZAGROŻONY.



Nowy rząd francuski Alberta Sarrauta, którego widzimy w otoczeniu przedstawicieli prasy, został poważnie zagrożony, kiedy blok socjalistyczny odmówił współpracy. Zdjęcie powyższe dokonane było wkrótce po zamianowaniu senatora Sarrauta premjerem Francji.



Ameryka Odmawia Wydania Grecji Mordercy.

Odpłaca się za wyrok w sprawie Insulla.

New York, 10. listop. — W orzeczeniu sądowem, opartem na liście od amerykańskiego departamentu stanu, Stany Zjednoczone wzięły pierwszy odwet na Grecji za odmówienie wydania Samuela Insulla.

James Nokas, lat 30, poszukiwany przez władze greckie za żonobójstwo w 1930, i trzymany przez tutejsze władze bez kaucji od 24. października jako zbiegły kryminalista, został wczoraj uwolniony przez sąd od tego zarzutu.

Sąd działał na podstawie listu od A. Burra, szefa departamentu stanu w New Yorku, który go uwiadomił, że „departament nie interesuje się więcej tą sprawą" i „nie bierze dalszej odpowiedzialności za trzymanie tego człowieka dla władz greckich".

Nokas, na którym ciąży jeszcze oskarżenie o kradzież został zatrzymany pod kaucją $2,500.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

KOBIETY DOSTAŁY PRAWO GŁOSU NA FILIPINACH.

Manila, 10. listop. — Dziewiąta legislatura wyspiarska, na krótko przed odroczeniem, przyznała Filipinkom prawo głosowania. Jest to pierwszy kraj wschodni, w którym kobiety doczekały się równouprawnienia. Nowe prawo, które wejdzie w życie w r. 1935, wymaga od kobiet takich samych kwalifikacyj wyborczych, co od mężczyzn. Muszą ukończyć 21 lat życia, umieć czytać i pisać i posiadać conajmniej $250 majątku. Prawo przeprowadzono na rekomendację gen. gu. F. Murphy'ego, byłego mayora w Detroit.

WETERAN BŁAŻOWSKI PONIÓSŁ ŚMIERĆ W DYSTYLARNI.

Filadelfja, Pa., 10. stop. — Stanisław Błażowski, lat 38, weteran wojny światowej, zaczadził się na śmierć wyziewami przy czyszczeniu zbiornika w dystylarni American Commercial Alcohol. Inni robotnicy wydobyli go ze zbiornika już martwego. Osierocił żonę i troje drobnych dzieci.

Podstebnować znaczy podłożyć ściegami dla nadania wypukłości pewnej części haftu.

Na Biednych Weteranów Armji Polskiej.

Energiczny komitet z łona Placówki 90-ej Stow. Armji Polskiej, zajmujący się urządzeniem zabawy w dzień Dziękczynienia, w czwartek, dnia 30 listopada, w sali Gdynia Gardens, pnr. 1223 Milwaukee ave. zebrał się przed kilkoma dniami, aby szczegółowo omówić sprawy tyczące się tejże zabawy.

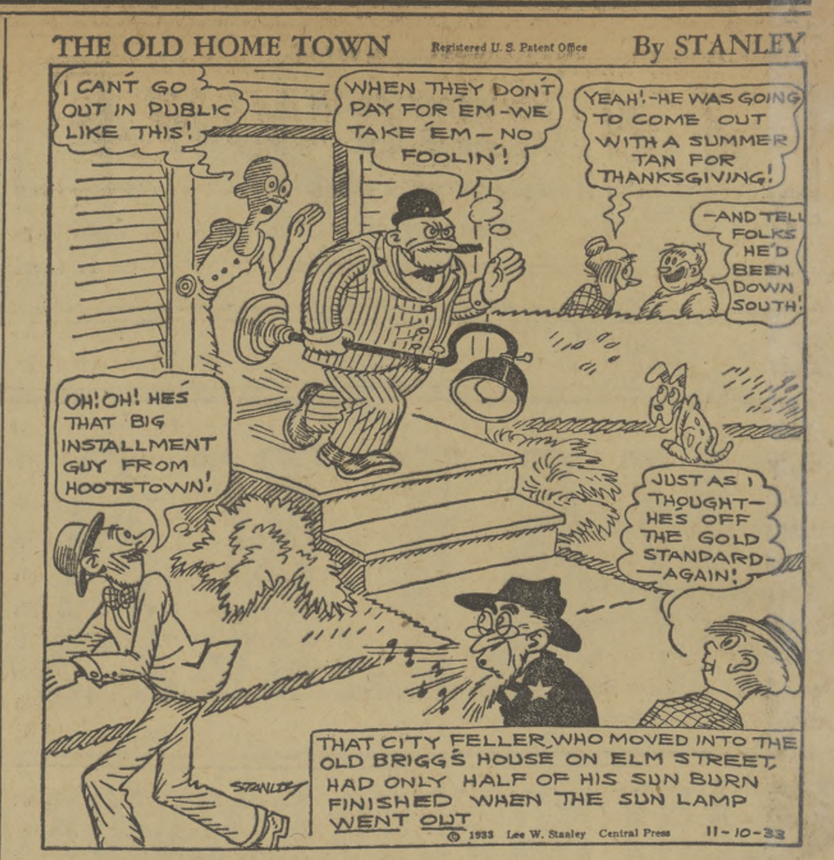
Z obrad tych przypuszczać należy, iż zabawa wypadnie pomyślnie. Cały komitet znany z urządzania zabaw poprzednich zapewnia wszystkich wybierających się na tę zabawę, że będzie tam mnóstwo różnych niespodzianek. Z okazji, że to ostatni dzień przed adwentem spodziewamy się dużo gości, tak, że mamy dwie sale do dyspozycji.

Początek zabawy o godzinie 5ej po południu. Będą kanapki z indyka dawane darmo jak również znana orkiestra Hallerczyków będzie przygrywać do tańca. Dochód z tej zabawy jest w całości przeznaczony na pomoc biednym weteranom, którzy w czasie zimy tej pomocy najwięcej potrzebują. Pomożemy tym biednym żołnierzykom, gdy się licznie zbierzemy na zabawę w Dzień Dziękczynienia w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee ave. Komitet zabawy tworzą: S. Skrzypczak, J. Składanowski, A. Pietras, A. Malinski, A. Figlerowicz, M. Bernadzikowski i H. Skrobinski.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $80.00; bondy 6-proc. $59.37 i pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.



Z CHICAGO LAWN.

Z Parafji Św. Turebjusza.

Niewiasty Różańcowe zbiorą się w niedzielę, dnia 12go listopada, w sali parafjalnej, w porze po południowej, na swe miesięczne posiedzenie. Te niewiasty, które do Bractwa Różańcowego nie należą powinny się zapisać i modlitwami do Matki Najśw. zaskarbić sobie zbawienie wieczne. Wstęp wolny. Prezeską bractwa jest pani Magdalena Wróbel.

*

Dzieci szkolne pod kierownictwem czcigodnych Siòstr Felicjanek, nauczycielek miejscowej szkoły, czynią obecnie przygotowania do przedstawienia świątecznego, mającego się odbyć w okresie świąt Bożego Narodzenia, w sali parafjalnej.

*

Pewna wspaniałomyślna rodzina ofiarowała do biednego kościółka turebjuszowskiego śliczną Monstrancję, której poświęcenie nastąpi w uroczystość Bożego Narodzenia.

*

Staraniem Tow. Imienia Jezus, odbędzie się zabawa taneczna, połączona z bazarem indykowym, w niedzielę, dnia 26 listopada, w sali parafjalnej.— Cały dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść parafji.

*

Spółka oszczędnościowo-pożyczkowa p. w. św. Turebjusza, odbywa regularne posiedzenia co czwartek wieczorem, w sali parafjalnej. Kto pragnie małemi wpłatami zaoszczędzić sobie nieco grosza na szarą godzinę, ten niech się bezwłocznie zapisze do tej spółki u sekretarza, p. Stefana Jaś.

Najstraszniejszem niebezpieczeństwem afrykańskich dżungli nie są lwy, lamparty i inne dzikie zwierzęta, lub jadowite węże, ale roje latających, czarnych i ślepych mrówek, około połowę cala długości, które w miljonowych masach, jak szarańcza, przenoszą się z miejsca na miejsce i pożerają wszystko, na co spadą — ludzi, węże, zwierzęta — nawet i słonie. Całe szczęście, że nie są one częstem zjawiskiem, a tylko pojawiają się od czasu do czasu, jak prawdziwa czarna plaga.

Z BRUNONOWA

W pełnym biegu odbywają się przygotowania do bazaru parafjalnego, który rozpocznie się w niedzielę, dnia 19go listopada i odbywać się będzie w sali parafjalnej, w następujących dniach: 22go, 26go i 29go listopada, w którym to dniu odbędzie się prócz bazaru, zabawa dziękczynna, na której będzie można przed rozpoczęciem się Adwentu dowolnie sobie potańczyć przy dźwiękach orkiestry Lamberta Putlaka.— Oficjalne zaś zakończenie bazaru nastąpi dnia 3go grudnia, w którym to dniu odbędzie się premjowanie pięknych, wartościowych i użytecznych rzeczy.

*

Chłopcy szkolni doręczą w tych dniach brunonowianom książeczki premjowe, na bazar parafjalny. Każdy z brunonowian otrzyma książeczkę zawierającą 30 bilecików po 10 centów każdy, na ogólną sumę wynoszącą $3.00. Miejscowi księża jak najuprzejmiej upraszają szanownych parafjan o poparcie tej sprawy i rozpowszechnianie owych książeczek wśród swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Cały sukces bazaru polega głównie na ilości książeczek sprzedanych. Jeśli kiedy to właśnie w tym roku są ogromne trudności finansowe, z któremi księża borykać się muszą by jako tako utrzymać tę placówkę religijną, jaką jest parafja św. Brunona.

*

W tym tygodniu w dalszym ciągu, znaleźli się wspaniałomyślni rodacy, którzy złożyli na bazar ofiary w postaci fantów. Tymi są: Fr. Dubarek, Wiktorja Michalska, Anna Woźniak, Wojciech Strama. Kto następny pójdzie w ślady tych powyżej wymienionych?

*

Państwo Franciszek i Agnieszka Hilburger, obchodzili w ubiegły poniedziałek trzydziestą rocznicę małżeństwa. W duchu katolickim złożyli Bogu dzięki za łaski na ich rodzinę zlewane z prośbą o nowe, na Mszy św. w ich intencji odprawionej w kościele św. Brunona.

*

Odbył się w sobotę minioną w kościele św. Brunona ślub p. Edwina Dryjańskiego, z panną Joanną Paulińską, córką pp. Adama i Eleonory Paulińskich, zam. pnr. 4729 So. Karlov ave. Młodą parę węzłem Sakramentu małżeństwa połączył ks. proboszcz dr. Aleksy S. Górski. — Mszę św. w intencji nowożeńców celebrował ks. B. Stangwiło, w asyście ks. A. S. Górskiego i ks. Antonie Rydeckiego. Głównymi drużbami byli p. Z. Gałaszkiewicz z panną H. Bruch.

*

Siostry Felicjanki, miejscowe nauczycielki, przygotowują dzieci do przedstawienia gwiazdkowego, mającego się odbyć d. 17go grudnia, w sali parafjalnej. Program złoży się ze śpiewów, deklamacyj, obrazków scenicznych i życzeń świątecznych.

W przyszły wtorek, dnia 14go listopada, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie regularne Tow. Najśw. Imienia Jezus, na które ks. proboszcz dr. Aleksy Górski zaprasza wszystkich członków, gdyż są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym.

*

Tow. Wolność Ludu Polskiego, gr. 2246 Z. N. P. ofiarowało Mszę św. na intencję towarzystwa, która będzie odprawiona w przyszłą niedzielę, dnia 12go b. m. w kościele św. Brunona, o godzinie 12ej w południe. Towarzystwo to obchodzi będzie dziesiątą rocznicę założenia swego, którą uczci stosownym programem i zabawą taneczną w sali ob. Gniadego.

*

Państwo Wincenty i Wiktorja Rhein, obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w przyszłą sobotę, dnia 11go listopada Z okazji tej jubilaci podziękują Bogu za łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. o godzinie 9ej rano.

*

Nasze sympatyczne Dziewice Różańcowe, z całym zamachem czynią przygotowania do przedstawienia, które się odbędzie w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali parafjalnej. Wystawią one piękną i zajmującą sztukę, t. p. „Sierota Księżniczka,” pod troskliwem kierownictwem ks. B. Stangwiły. Bilety rozpowszechniają członkinie.

*

W poniedziałek rano z kościoła św. Brunona odbył się pogrzeb ś. p. Antoniego Faszczewskiego, zam. pnr. 4843 Kedvale ul. Mszę św. przy głównym ołtarzu z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił ks. Feliks Kachnowski, proboszcz parafji św. Stanisława B. i M. w Posen, Ill., kuzyn zmarłego. Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawili ks. A Rydecki i ks. B. Stangwiło. — Zwłoki zmarłego pochowano na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

We wtorek, dnia 14go b. m odbędzie się w kościele św. Brunona ślub p. Edwarda Górskiego z panną Marją Burak, zam. pnr. 4719 S. Springfield ale.

*

Pobłogosławiony został związek małżeński w ubiegłą sobotę w kościele św. Brunona, p. Wincentego Grzegorzewskiego z panną Klarą Myślińską, córką pani Weroniki Myślińskiej, zamieszkałej pnr. 4547 Keating ul. Głównymi drużbami byli p. Franciszek Wesołowski z panną Marjanną Myślińską. Gody weselne odbyły się w ścisłem kółku rodzinnem w mieszkaniu matki pani młodej.

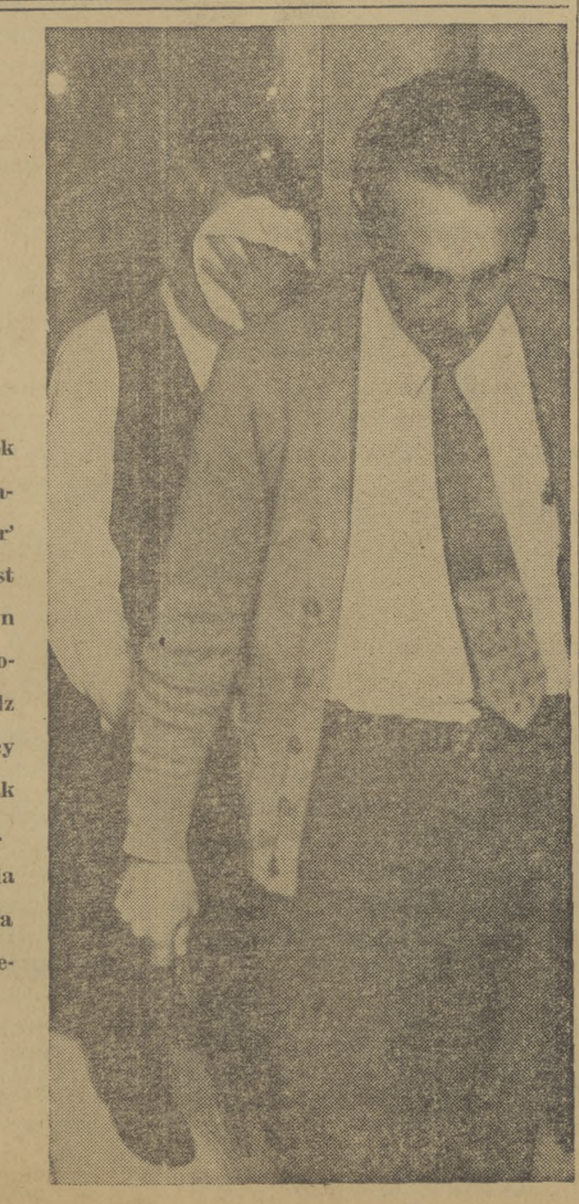
*

Państwo Wawrzyniec i Józefa Banasiakowie obchodzili w ubiegłą środę 32gą rocznicę małżeństwa i z okazji tej złożyli Bogu podziękę na Mszy św. w ich intencji odprawoinej za łaski otrzymane z prośbą o nowe.

STAN INDIANA NIE WYDA SAMMONSA.

Urzędnicy pow. Cook dowiedziawszy się o aresztowaniu James ,Fur' Sammonsa, natychmiast wyjechali do Crown Point, Ind., aby tam odebrać go z rąk władz tamtejszych. Urzędnicy stanu Indiana jednak Sammonsa nie wydali.

Rycina przedstawia notorycznego gangstera z dozorcą więzienia, Lewisem Bakerem.



Jojne Fisz

(noszący czasowo nazwisko "Jean Poisson") w Paryżu.

Wielemożny Redaktorze!
Tu w Paryżu w wielkiem mieście
Poszedzenie Związku Żydów
Odbywało sze nareszcie.
Szwagier Gąsior, który nosi
Moje nowe kalesony,
Jako poseł z Palestyny
Został mile zaproszony.
Jam też dostał bileciku,
Bym sze zjawiał pośród tłumu,
Wiedzą przecież żydy dobrze,
Ile kilo mam rozumu.
Tośmy poszli ze szwagierkiem,
Szczysk był aż szła ze łba rosa,
Ja w szykownym garniturku
Z Genszegassy od Cwajnosa,
Myszmy szedli przy prezydjum,
Może nawet bliżej krzyne,
Ja dlatego, że mam rozum,
On delegat z Palestyne.
I zaczęły sze debaty,
Jakby wilki wyły w knieje,
Słychać było tylko w kółko:
— No, co jest? No, co sze dzieje?.
Jeden, drugi, trzeci mówca
Z pełnym łbem niemieckich guzów,
Oj, wymyślał na Hitlera
I na Niemców od łobuzów,
Czwarty, piąty, szósty, szódmy,
W każdym Ben Hur nowy drzemie,
Mówił że trza iść na Berlin,
I cały go zrównacz z żemie.
Aż wyskoczył na katedrę
Żydek, z twarzy nie za stary
I zawołał: — Mówicz będzie
Teraz żyd niemieckiej wiary.
Ten, co w Niemcy wierzy święcie,
Co chce mieszkać w ich chałupie,
Ten, co wszystkim wam powiada,
Że jesteście całkiem głupie.
Co wy do nas sze wtrącacie,
Czego wasze gęby ryją,
Niemcy chcą bić? Co wam szkodzi,
Niemcy chcą nas bić? Niech biją.
Czy to z was którego boli,
Jak ja w łeb dostanę z kijem,.
Co sze mięszasz, głupi tłumie,
Czego rządzisz czałem czyjem?
Nas jest w Niemczech z pół miljona,
Co iść nie chcą w kupie z wami,
My lubimy dostać lanie,
Byle tylko żyć z Niemcami".
Oj; to zrobiał sze harmider,
Na najdziksze ludzkie tony;
Ja krzyczałem, krzyczał Gąsior,
Co ma moje kalesony.
— Precz z nim, won go od katedry,
Ryczeliśmy jak lwy w boru,
To wirodek niema za grosz
Żydowskiego on honoru.
Znowu krzyki, znowu wrzawa,
Jedna sójka, druga sójka,
Aż jakgdyby na komendę,
Wszczęła sze ogólna bójka.
Ja dostałem z pięścią w ucho,
Niech ten, co bił, zginie marnie,
Potem w zęby, w końcu oczy
Miałem, jakby dwa latarnie,
Gąsior też sze bijał mocno,
I znikł zaraz jedną chwilką,
Że zdążyłem ledwie krzyknąć:
— Kalesony pilnuj tylko.
Niech cię tłuką, mój szwagierku,
Nie broń sze, to naderemnie,
Tylko pilnuj kalesony,
Coś pożyczył je odemnie.
Później zagaśniało światło,
Wyjść, to były wielkie troski...
Tak sze skończał nadzwyczajny
Ten wiec antihitlerowski.
Mnie paliło lewe ucho,
A Gąsioru cała głowa,
On kupował maść arnike,
A ja wodę od Burowa.

(Mucha)

Z KAMILOWA.

W ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, odbędzie się na Kamilowie bazar połączony z zabawą taneczną, w sali parafjalnej. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się sympatyczny Klub św. Jadwigi. Praca przygotowawcza komitetu jest w pełnym biegu.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

TRÓJCOWIANIE UCZCILI PAMIĘĆ POLEGŁYCH BOHATERÓW.

Auditorjum św. Trójcy szczelnie było wypełnione trójcowianami starszymi i dziećmi onegdaj wieczorem, by uczcić pamiątkę wiekopomnego powstania listopadowego, pamiątkę zawieszenia broni i pamiątkę odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. Trójcowianie zebrali się licznie, by oddać należną cześć zacnym bohaterom za ich wysiłki, starania i poświęcenia dla spraw naszej drogiej i ukochanej Polski. Imponujący widok przedstawiało onegdajsze zgromadzenie starszych i młodzieży wraz z miejscowymi kapłanami. Wszyscy przybyli w jednym i pokornym hołdzie szacunku i uszanowania dla tych, którzy poświęcili wszystko, nawet życie złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Program onegdajszego obchodu zagaił p. J. Andrzejewski powołując na przewodniczącego p. W Sajewskiego, dzielnego pracownika trójcowskiego, który umiejętnie, ku ogólnemu zadowoleniu publiczności kierował programem. Najpierw skauci oddali hołd sztandarom amerykańskiemu i polskiemu, poczem orkiestra szkolna odegrała hymn amerykański. W duchu katolickim i polskim modlitwe odmówił ks. Roman Marciniak. C. S. C., poczem główną mowe programową wygłosi wicekonsul C. Lipaczyński, który w barwnych słowach skreślił dwa piękne obrazy historyczne: napisane przez genjusza pióra S Żeromskiego, odnośnie życia i pracy misjonarskiej św. Wojciecha, biskupa wśród pogańskiego Prusactwa, opisując jasno i dobitnie śmierć Jego męczeńską poniesioną za wiarę w Boga, za prawde i uczciwość. O drugim obrazie historycznym pióra Żeromskiego, szanowny mówca opisał ohydną robotę Krzyżactwa, które pod płaszczem katolicyzmu rabowało, mordowało i grabiło co się dało. Szanowny mówca nawiązał te dwa obrazy do losu Ojczyzny Polski, która mimo prześladowań i grabieży, odzyskała swoje ziemie, gdyż wiara w Boga, uczciwość i prawda zwyciężyła. Chór panien św. Tereni, przy akompanjamencie na fortepianie pani J. Graban odśpiewał „Krakusy", a panna Walerja Sakowicz wypowiedziała piękną deklamację p. t. „Nasz Generał". Chłopcy z klasy ósmej wystąpili z chorągiewkami, po nich nastąpił marsz militarny chłopców. Dziewczęta z ósmej klasy oddeklamowały z werwą „Ks. Skorupka". Chłopcy wystąpili ze śpiewem „Pobudka". P. Janina Sajewska, dźwięcznym sopranem odśpiewała dwa melodyjne utwory. Młodzieniec W. Prorok opowiedział znaczenie dnia listopadowego. Uczeń szkolny B. Czaplicki opowiedział o zakończeniu wojny światowej. Brat Teofil, C. S. C., który bawił w Polsce w tym roku podzielił się z publicznością wrażeniami z Polski. — Urządzono składkę na sali na pokrycie kosztów obchodu. Poczem śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono obchód. Komitet obchodu tworzyli: W. H Sajewski, W. Sadowski, J. Orłowska, J. Andrzejewski, T Białoruska i K. Topczewski.

Czterdziestogodzinne Nabożeństwo w Klasztorze SS. Nazaretanek.

Doroczne nabożeństwo czterdziesto-godzinne w klasztorze Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Des Plaines, Ill., rozpocznie się w przyszłą niedzielę, dnia 12go listopada. Suma tak w pierwszym dniu, jak również w dwóch następnych—w poniedziałek i wtorek, 13go 14go listopada, będzie o godzinie 9-ej rano, a uroczyste błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem, o 7:30 wieczorem

*

Wiernym, ktorzy pragną skorzystać z tych trzech dni łaski, by wynagradzać Chrystusowi Panu za rozliczne zniewagi, oraz uczcić Jego Świętą Obecność, wysłuchaniem Mszy św albo adoracją w ciągu dnia, pozostawia się wszelką swobodę odwiedzania kaplicy klasztornej kiedy najdogodniej.

Drogowskaz: — Tramwajem Milwaukee-Devon dojeżdża się do Lawrence ave., a stamtą „bus" odwozi wprost na miejsce.

JUŻ W NIEDZIELĘ OTWARCIE BAZARU NA WOJCIECHOWIE.

Oddawna zapowiadany wielki bazar na Wojciechowie rozpoczynający się w nadchodzącą niedzielę, dnia 12go b. m. budzi wielkie zainteresowanie, z czego należy się spodziewać, iż doznaj należytego poparcia ze strony społeczeństwa. Komitet bazaru z panią aldermanową Anielą Łagodną usilnie pracowała rzecz tej imprezy, starając się w pierwszym rzędzie pozyskać jak najwięcej nagród wśród których znajduje się wiele nader wartościowych przedmiotów; do komitetu tego wchodzą: Marja Wojtecka, Katarzyna Karwat, Marja Wójcika, Paulina Muchowska, Jadwiga Górecka, Katarzyna Szomka, Aleksandra Jankowska Helena Korduplewska, Marja Rybicka, Helena Niedźwiecka Anna Kopicka, Stefanja Chmielińska i Marja Derezińska.

Nadzwyczajną atrakcją bazaru na Wojciechowie będzie kontest popularności, który przewiduje trzy cenne nagrody; do komitetu kontestu wchodzą: Antonina Barć, Klara Gardzielewska, Janina Karbowska Zofja Krupa, Felicja Maciejewska, Zofja Morel, Natalja Nowak i Jadwiga Suchomska. — Członkinie wspomnianego komitetu czynne są już od dłuższego czasu zdobywając a raczej sprzedając głosy po cencie za jeden głos; wogóle komitet starał się, ażeby urządzając kontest popularności wydatki były minimalne. Specjalny kiosk na bazarze urządza chór św. Agnieszki, poszczególne członkinie którego zaofiarowały całą masę wartościawych fantów; wspomniany kiosk zarządzać będą członkinie chóru św. Agnieszki. Właścicielka „Ashland Beauty Shop" p. Katarzyna Słomska będzie miała swój własny kiosk na tym bazarze, w którym będą przyjmowane klijentki, jak i wykonywane wszelkie roboty w zakres tej branży wchodzące, a dochód z tego źródła przelany zostanie do kasy bazaru.

Pozatem własny kiosk wystawia właścicielka firmy „Pauline Apparel" p. Paulina Muchowska, w którym znajdować się będą kołdry i kapy na łóżko. Program bazaru, który potrwa do 26go b. m. zapowiada między innemi „wieczór polityczny" na dzień 18 b. m. to znaczy w sobotę wieczorem na cześć aldermana Jana Łagodnego, a w którym współudział przyjmą wybitne jednostki ze świata politycznego w osobach kongresmana A. J. Sabath'a, senatora P. Kiełmińskiego, senatora Matt Franza, posła do legislatury J. Klóski, p. Barrett'a, P. Venecek, I. Frasza, a także członkowie organizacji demokratycznej in gremio.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że ald. J. Łagodny jest bardzo czynnym na niwie humanitarnej i przejawia w tym kierunku niemało inicjatywy.

Przewodnicząca komitetu kiosków panna Emilja Sadowska podaje do wiadomości, że wszystkie kioski będą gotowe na piątek, jak również p. E. Sadowska zaprasza pp. przewodniczące poszczególnych komitetów do obejrzenia wystawionych kiosków.

Panna Marja Lew sekretarka komitetu wykonawczego przypomina, że ostatnie posiedzenie wszystkich komitetów odbędzie się dziś, w piątek, 10go b. m., o godz. 8-ej wieczorem punktualnie; obecność wszystkich członków i członkiń pożądana.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Sprawiedliwość Społeczna.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żyjemy obecnie pod hasłem sprawiedliwości społecznej i że samo hasło stworzyła głęboka depresja. Rzecz bardzo znamienna, że człowiek zawsze szuka Boga i sprawiedliwości, ile razy nieszczęście go spotka. Występuje to ustawicznie we wszystkich warstwach i czasach, ale rzadko nadbiera takiego znaczenia jak obecne. Pochodzi to stąd, że klęską dotknięty został cały kraj, wszystkie warstwy i wskutek tego cały kraj szuka dzisiaj sprawiedliwości społecznej — szuka Boga.

Sprawiedliwość społeczna wymaga, żebyśmy żyli zgodnie z ewangelją. Sprawiedliwość społeczna znaczy stosować w życiu przepisy moralne i prawa Boskie i zgodnie z niemi postępować w życiu społecznem, w byznesie, w polityce, żyć i innym dać żyć, rzetelnym być wobec bliźnich i starać się czynić zadość temu przykazaniu, według którego nikomu nie należy czynić tego, co jest miemiłe.

Sprawiedliwość społeczna wymaga, żeby istniała sprawiedliwość wobec wszystkich klas i żebyśmy ją stosowali do wszystkich, do całego społeczeństwa i stąd jej nazwa sprawiedliwości społecznej. Taka sprawiedliwość nie dopuszcza, żeby garstka bogatych miała pod swoją kontrolą środki kredytowe kraju dla swoich osobistych zysków kosztem reszty społeczeństwa. Sprawiedliwość społeczna nie dopuszcza, aby klasa pracodawców dominowała nad klasą pracobiorców i żeby dyktowała kiedy, na jakich warunkach i za jakie wynagrodzenie służyła jej klasa pracobiorców. Sprawiedliwość społeczna wymaga, żeby prawa i przepisy odpowiednie chroniły pracobiorcę i zapewniały mu uczciwe zarobki dla zapewnienia uczciwego życia i możności oszczędzania. Sprawiedliwość społeczna nie dopuszcza, żeby klasa przemysłowa zabierała dla siebie większą część dochodu narodowego i żeby w ten sposób pozbawiało się inne klasy społeczne możności rzetelnych dochodów pracy. Muszą być przyjęte takie prawa i przepisy, żeby tę niesprawiedliwość usunąć, żeby powstrzymać od zachłanności ludzi majętnych, zwracając im uwagę, że ogromne masy także mają prawo do posiadania dóbr. Wreszcie sprawiedliwość społeczna wymaga, żeby politykierzy nie służyli bogaczom kosztem przeciążania podatkami klas niezamożnych i biednych.

Na tem polega sprawiedliwość społeczna.

Gdy te momenty zważymy i porównamy je z tem, co obecnie Prezydent Roosevelt czyni dla kraju, to niewątpliwie uderzyć nas musi podobieństwo. Prezydent faktycznie zdąża do tej sprawiedliwości społecznej i dlatego może wywołuje tyle ataków przeciwko sobie ze strony tych, którzy przywykli do innej sprawiedliwości, którzy mówili: co twoje to moje, ale co moje, to tobie zasie.

Pożegnanie Prohibicji.

Dzień 7. listopada, 1933, zapisze się w historji amerykańskiej jako data położona na „akcie zejścia" prohobicji federalnej. Oficjalny pogrzeb musi być odłożony do 5 grudnia, pozostaje bowiem jeszcze do załatwienia formalność ratyfikowania 21ej poprawki, znoszącej 18tą przez konwencje pewnych stanów. Będzie to jednak tylko pobieżnem potwierdzeniem stanowczego i nieodwołalnego wyroku wydanego przez społeczeństwo amerykańskie. Z ogłoszeniem wyników wtorkowego głosowania, 37 stanów, a więc o jeden więcej niż potrzeba, opowiedziało się za odwołaniem 18ej poprawki i w ten sposób dokonało się to, co prohibicjoniści uważali za „niemożliwe."

Prohibicja federalna była do pewnego stopnia logicznem następstwem ruchu prohibicyjnego rozwijającego się przed wojną w oddzielnych stanach. Kiedy wojna przyszła, wzrosła tendencja ku prohibicji, której nowego impetu dodały warunki i okoliczności wojenne. Prohibicję krajową zaproponowano w kongresie w grudniu, 1917, a 18tą poprawkę ratyfikowano w styczniu, 1919, w trzynaście miesięcy po oddaniu jej stanom pod głosowanie. Ostatecznie, wszystkie, za wyjątkiem dwóch stanów, Maryland i Rhode Island, ratyfikowały poprawkę. Złożyło się na to dużo rzeczy. Publiczność, zajęta innemi, ważnemi sprawami, nawet nie miała czasu uświadomić sobie doniosłości wprowadzanej zmiany, kilka miljonów wyborców było nieobecnych walcząc za „wolność i demokrację", a legislatury, idąc owczym pędem i ulegając naciskowi potężnej wówczas i zasobnej Ligi Antysalunowej, nie oglądały się wcale na sentyment i wolę wyborców i położyły pieczęć aprobaty na uchwale kongresu.

Teraz jednak, po doświadczeniu trzynastu lat — 18ta poprawka nabrała mocy obowiązującej w rok po jej przyjęciu — nie legislatury, często nieodpowiedzialne i samowolne, a sam lud odrzucił stanowczo prohibicję i wymazał poprawkę z konstytucji krajowej. Po raz pierwszy w historji Stanów Zjedn. poprawka do konstytucji została odwołana. Były poprawki, które ulegały zmianom lub traciły swoją moc drogą nowych zastrzeżeń, żadna jednak przedtem nie była uznana za nieważną i wymazana z konstytucji.

Przyczyn tej niezwykłej akcji, wskazującej na szybką i radykalną zmianę opinji publicznej, można się doszukać przedewszystkiem w dowiedzionej bezsilności prohibicji jako metody kontrolowania handlu trunkami. Kiedy ją przyjęto, wielu uważało ją za wielki wysiłek moralny, zapowiadający duży krok naprzód w postępie społecznym. Wielu innych nie było tak pochopnych do wydawania sądu podejrzewając, że prohibicja była poważnym błędem z mocar nego, socjalnego i politycznego punktu widzenia. Lata pokazały, że ci drudzy mieli rację, że prohibicja była błędną, w zasadzie i w metodzie. Nie funkcjonowała tak jak się spodziewano i z biegiem czasu stawało się coraz bardziej jasnem, że eksperyment, chociażby najbardziej „godny i szlachetny", był zgoła niepraktyczny. Rząd federalny wydał setki miljonów dolarów na wykonywanie, jadnak prohibicja okazała się niewykonalną. W międzyczasie, stała się ona podłożem dla licznych nadużyć i zbrodni, wobec których wszekie moralne zyski prohibicji stały się zerem.

Mówiono, że okoliczności wojenne przyczyniły się do przyjęcia prohibicji federalnej. Jeżeli to było prawdą, to prawdą jest również, że okoliczności towarzyszące wielkiemu kryzysowi ekonomicznemu przyczyniły się do jej obalenia. Przez przyjęcie prohibicji, nietylko rząd federalny, ale i rządy stanowe i miejskie wyzbyły się dochodów otrzymywanych przedtem z handlu trunkami i strata tych dochodów w erze prohibicyjnej dosięgła miljardów dolarów. Dopóki w kraju kwitnął dobrobyt i dopóki dochody publiczne zdobywało się bez wielkich trudności, nikt się tem wielce nie przejmował. Z nadejściem kryzysu nastąpiła radykalna zmiana w sytuacji. Kasy rządów wszelkiego rodzaju zaczęły świecić pustkami, a podatki zaczęły spadać coraz większem brzemieniem na barki ludu. Wtedy to, stracone dochody z handlu trunkami przypomniały się tak rządom jak i publiczności. I ten moment bezwątpienia wzmocnił falę sentymentu przeciw prohibicji.

Odsuwając jednak na bok względy materjalne — jak dochody skarbowe — trzeba powiedzieć, że haniebne fiasko prohibicji spowodowało jej ostateczne odrzucenie. Zawodowi prohibicjoniści, susi krzykacze, ba, nawet poprzedni prezydent, wołali ustawicznie, aby dać „szlachetnemu eksperymentowi" czas do wypróbowania. Wypróbowano ją też, wypróbowano gruntownie, tak, że te próby wyszło bokiem krajowi. Nieprzeliczone zbrodnie, rozpanoszenie się butlegerstwa i rakieterstwa, korupcja urzędnicza, demoralizacja młodzieży, tysiące zabójstw prohibicyjnych, miljardowe straty dla rządu i dla publiczności, oto owoce prohibicji federalnej. Miała ona położyć koniec pijaństwu, a nauczyła pić nawet nieletnią młodzież. Miała opróżnić cele więzienne, a sprowadziła taki tłok w zakładach karnych jakiego przedtem nie było. Miała „umoralnić" robotnika, a nauczyła go lekceważyć prawo. Miała wnieść w każdy dom spokój i dobrobyt, a zrobiła z niego tajną gorzelnię lub karczmę. Miała podnieść, uszlachetnić społeczeństwo amerykańskie. a nauczyła je cynizmu, zrujnowała zdrowie tysięcy, a tysiące innych wtrąciła do grobu. Na pociechę jednak zostawiła nam coś w zysku. Jest to pewność, że rząd, otrzymawszy dobrą lekcję, nie będzie nigdy więcej próbował wracać do tego eksperymentu.

Kraj cały żegna prohibicję z westchnieniem ulgi, jak ten, kto przeszedł szczęśliwie ciężką operację i zaczyna wracać do zdrowia. Nad grobem jej niech drą szaty i zawodzą ci, którzy przy prohibicji wzrośli i na niej się spaśli.

ODPOWIEDŹ.

Z całego kraju kochane osoby
Pisują do mnie różne miłe rzeczy:
Że ulgę doli przynoszę człowieczej
Uśmiechem rymów każdej dobrej doby
I że jasności mego serca przeczy
Gdy kiedyś w strunę uderzę żałoby —
Z całego kraju kochane osoby
Pisują do mnie różne miłe rzeczy.

Jestem jak lekarz, który innych leczy
A nie zna środka dla własnej choroby,
Więc często złote wam maluję doby,
Choć serce we mnie płacze i złorzeczy.
Darujcie przeto kochane osoby,
Że czasem smutny bywa syn człowieczy —
Jestem jak lekarz, który innych leczy
A nie zna źródła dla własnej choroby.

Henryk Zbierzchowski.

Zemsta Zrozumiała Lecz Naiwna.

Wiedzą dobrze wszyscy, że pisma Hearsta nie lubią Francji od czasu, gdy Francja wyprosiła p. Hearsta za drzwi. To też do czasu wyniesienia Hitlera do godności kanclerza Niemiec, hearstówki były „duszą i ciałem" z Niemcami, niekoniecznie dlatego, żeby Niemców bardzo kochały, tylko dlatego, że trzeba było robić Francji na psotę. I hearstówki robiłyby pewnie to samo w dalszym ciągu, gdyby kanclerz Hitler nie stworzył nowej teorji wyższości rasy aryjskiej nad semicką i gdyby nie zaczął wojny z Zydami. Dziś mniej zachwytów dla Niemiec widzimy w prasie hearstowskiej, lecz niechęć do Francji nie zmalała. Kiedy może i gdzie może, p. Hearst ją okazuje.

Obecnie zdarzyła się taka okazja:

Brazylja winna jest Francji kilkaset tysięcy dolarów, których teraz nie płaci może dlatego, że niepłacenie długów jest dzisiaj w modzie. Chcąc zniewolić Brazylję do płacenia, Francja grozi zamknięciem granicy dla kawy brazylijskiej. Skorzystała z tego prasa hearstowska i przypomina, że Francja nie płaci długów nam, że więc moglibyśmy naśladować jej nacisk na Brazylję, żeby ją skłonić do płacenia długów. Proponują więc hearstówki zamknąć granice a w najgorszym razie nałożyć bardzo wysokie cła na wykwintne napoje francuskie, dla których Francja spodziewa się znaleźć tu rynek zbytu po zniesieniu prohibicji za miesiąc. I nietylko napoje francuskie proponują hearstówki obłożyć wysokiem cłem, ale także inne artykuły francuskie zbytkowne.

Projekt to naiwny i nietylko naiwny ale nawet niebezpieczny. Rzecz polega na tem, że francuskie artykuły zbytku i napoje wyszukane znajdą tutaj zawsze rynek zbytu z cłem czy bez cła. Te artykuły mają ustaloną renomę na wszystkich rynkach i tylko w razach nadzwyczajnych można je skutecznie zwalczać, jak np. podczas wojny czy jakichś niebywałych klęsk, gdy zachodzi potrzeba poświęceń ze strony obywateli.

W innych wypadkach ludzie będą nabywali francuskie artykuły zbytkowne nawet wtedy, gdyby musieli płacić wysokie ceny. Gdyby rząd miał się przejąć projektem hearstówek, to musiałby się liczyć z powstaniem nowej armji szmuglerów (butlegerów), którzyby sprowadzali tu zakazane towary francuskie i sprzedawaliby po cenach bajońskich z ogromnym uszczerbkiem dla skarbu. Więc w ostatecznym wyniku zemściłby się p. Hearst nie na Francji, lecz na własnym kraju, na samym sobie.

Żyj wśród prawdy jak Bóg jasnej,
W bratniej z ludźmi żyj miłości,
Znajdziesz skarb w twej duszy własnej,
Co da szczęście twej przyszłości.

Kiedy Hitler Był Malarzem...

Z prasy czeskiej rozeszła się wiadomość, że obecny kanclerz Niemiec, Adolf Hitler, pracował przed wojną jako pomocnik malarski w firmie Židek w Ołomuńcu (na Morawach).

Właściciel firmy malarsko-lakierniczej, Židek, jeszcze żyje. — Czasopismo „Wahrheit" zwróciło się przeto do Židka (będącego obecnie wiceprezesem cechu malarzy, lakierników i dekoratorów w Brnie) z prośbą o bliższe informacje w tej sprawie. W tych dniach „Wahrheit" zamieszcza list Židka, w którym ten między innemi oświadcza:

„Prawdą jest, że spis mych pracowników z roku 1910, zawiera nazwisko Adolfa Hitlera. Był on zatrudniony w mej firmie przez... 14 dni. Potem udał się do Wiednia, a od tego czasu nigdy go nie widziałem i nie zajmowałem się jego osobą.

„O ile sobie przypominam owego Adolfa Hitlera, liczył on lat 21 do 23. Był narodowości niemieckiej i mówił nieznanym djalektem."

Židek wyjaśnia dalej, że Hitler nie mógł wykazać się książką pracowniczą i że prosił, aby go przyjęto, a wtedy wystara się o książkę. Ponieważ jednak był „mało zdolny, a jego talent oratorski znacznie przewyższał jego zdolności malarskie," został zwolniony z pracy po czternastu dniach.

Židek sam chciałby się dowiedzieć, czy dzisiejszy kanclerz Niemiec jest tym samym człowiekiem, który pracował u niego w charakterze pomocnika malarskiego przez 14 dni i stracił pracę z powodu małych zdolności fachowych i dużego gadulstwa.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 10 listopada, 1893 roku.

Dziś na froncie kościoła św. Stanisława Kostki ustawioną została wielka figura patrona tejże świątyni, św. Stanisława. Jest ona miedziana 10½ stóp wysoka, pięknie pozłocona. Kosztowała $700. Dzisiaj także poświęcono nową figurę.

Węgiel z obwodu górniczego „Dąbrowa" w królestwie otrzymał dopiero obecnie medal na wystawie tutejszej.

Obrazy polskich artystów, znajdujące się na wystawie, a dotąd nie rozsprzedane, zostaną wysłane na wystawę zimową (Midwinter Fair) do San Francisco.

Budowa kościoła św. Jana K. na Carpenter ul. przy Chicago ave., posuwa się bardzo szybko naprzód.

Wczoraj jeszcze było na wystawie za opłatą 1855 osób.

Wczoraj przypadkowo byliśmy na próbie „Akademji Smorgońskiej" i... zrywaliśmy boki od śmiechu. Kto się chce uśmiać serdecznie, niech idzie na niedzielne przedstawienie tej wesołej sztuczki.

Powstał projekt założenia polskiego szpitala w Chicago. Rzecz, o której już dawno należało pomyśleć......

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W SZKOLE DZIENNIKARSKIEJ.

— Proszę mi powiedzieć na czem polega sława Deotymy?

— Na tem, że w obecnych czasach nikt jej nie czytuje.

DO JĘCZĄCEGO.

Ach, wołasz ciągle człeku:
— Psuje się wiek po wieku!
Ten sam jest wiek po wieku,
To ty się psujesz, człeku.

W KNAJPIE.

— Niema co gadać, dziadziejo. Dawniej zjadałem trzy porcje flaków, jak nic, a dziś muszę te trzy porcje dopchać jeszcze porcją bigosu, inaczej bym ich nie strawił.

ODMIENIŁO SIĘ.

— Z czego to ludzie, tatusiu, hulają właściwie?

— Dawniej, kochanku, hulali z nadmiaru gotówki, dziś hulają z nadmiaru golizny.

Poradnik Dobrego Zdrowia

SAMOZATRUCIE (INTOKSYKACJA).

Istota samozatrucia polega na tem, że jady (toksyny), powstające na skutek wypadków, o których niżej będzie mowa, przedostają się do kanałów limfatycznych i krwionośnych i połączywszy się z limfą i krwią, poczynają wspólnie z niemi podlegać obiegowi. Tak bywa zasadniczo. Ale zdarza się, że o ile tkanki, czy organy, mniej odporne, dopuszczają jady do obiegu w limfie i krwi, o tyle tkanki, czy organy, zbrojne w siłę odporną — jadów do limfy, czy krwi nie dopuszczają, natomiast wywołują różne objawy chorobowe, — których czas trwania, rodzaj i miejsce, zależy od tego, gdzie są jady niedopuszczone — do lifmy, czy krwi umiejscowiły.

Jady mogą powstawać z kilku różnych źródeł, a mianowicie:

1) z produktów przez ustrój nieprzerobionych, które nie uległszy całkowitej asymilacji zarazem nie dostarczyły limfie i krwi tych wartości, które w normalnych warunkach — produkty owe — powinnyby im dawać, innemi słowy — z powodu złej przemiany materji;

2) z produktów, wytwarzanych przez życiowe procesy, znajdujących się w organiźmie mikroorganizmów;

3) z produktów, powstających przy procesach rozpadowych tkanek, które to procesy mają miejsce przy występowaniu różnych objawów chorobowych, powodując tworzenie się procesów gnilnych, fermentacyjnych z kwasami i gazami;

4) z produktów, wywiązujących się na skutek istniejących wad w funkcjonowaniu organów wydalania (gruczoły potne — pot; organy moczopłciowe — mocz); i t. d.

5) z produktów, wywiązujących się na skutek tworzenia się procesów gnilnych w wypadkach, wymienionych w punktach 1, 2, 3 i 4.

Powstawanie jadów, a więc i samozatrucie, nie jest zjawiskiem — jak widać z wyżej przytoczonych wypadków — normalnem, a natomiast jest dowodem istnienia stanu chorobowego organizmu, dowodem rozstroju równowagi zasadniczych czynników fizjologicznych. W stanie normalnym, kiedy na skutek odporności organizmu, jady omijają limfę i krew, wtedy mogą one zmieniać swą formę, skład chemiczny, miejsce przebywania, aby wkońcu stać się unieszkodliwionemi. — Wtedy też mogą one powodować powstawanie objawów chorobowych, naprzykład, artretycznych, w postaci soli, piasku, kamieni, nowotworów, wysypek, wrzodzików, wrzodów, a nawet w postaci wielu innych chorób.

Stopień siły trucicielskiej jadów wpływa na stanu pojawiających się na skutek ich działania objawów chorobowych. W danym razie piszemy o stanie chronicznym.— Lecz, pozatem, mogą być samozatrucia o przebiegu ostrym z temperaturą lub bez; mogą obejmować cały ustrój, lub tylko jego części, ukazywać się zarówno w postaci chorób wewnętrznych, jak i zewnętrznych i t. d. Pod kategorję objawów samozatrucia można również podciągnąć, naprzykład wymioty, rozwolnienie i t. d.

Leczenie objawów samozatrucia musi zmierzać do wykrycia i usunięcia źródła powstawania jadów, bądź też przyczyny, która się na ich powstawanie złożyła.

Z bardziej znanych przyczyn samozatrucia wymienić należy: złe (np. nieświeże) pokarmy lub płyny, spożywanie pokarmów kolidujących ze sobą, ciała obce z zewnątrz, zleniwienie funkcyj organów przewodu pokarmowego, obstrukcja, trudności w oddawaniu uryny, choroby dróg oddechowych i wiele innych chorób, szczególnie choroby weneryczne, słowem — niewłaściwe lub zbędne przyjmowanie, albo defekty w procesach wydalania.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

... A dnia drugiego był dalszy ciąg misji. I otwierały się oczy na świat inny, na te krainy cudów i czarów pełne. Co ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, co Bóg zgotował tym, którzy go miłują... I chadzali po niebieskich wyrajach. Po ulicach rajskiego Jeruzalem stąpali,co szmaragdem wykładane są i jaspisem... Łączyli się duchem z tymi, co za Barankiem idą i pieśń śpiewają nową, jakiej nikt śpiewać nie może. I umierali prawie z zachwytów i wyżyn pożądali wiekuistych. A dopiero teraz rozumieli, jak mało jeszcze kochają tego Jezusinka. Jak jeszcze w błocie tarzają swe gwiazdne dusze, co je Bóg przeznaczył na żywot rajski...

...A dnia trzeciego było święto umarłych. I po polach śmierci błądzili. I przypatrywali się korowodom mar przerażających. Jak Bogu ducha oddają ludzie dobre i jak te, co je czekają straszności i ciemnice gniewu Bożego... I do czyśćca zstępowali, kędy czyśćcowe duszyczki męki cierpią dokuczliwe i gryzące upalenia...

I tegoż dnia odprawili procesję na cmentarz umarłych. Szła procesja świateł płonących i głosów jękliwych. Na przedzie migotał Chrystusowy krzyż, co go niósł Rudolf od Wrońskiego. Chorągwie niby ptaki łopotały czarnemi skrzydłami. A nieśli je Julek Faliszak i Bronek od Zawadzkiego i Jadwisia Szlachcianka.

A na brogach zapadłych wśród krzyży i mogił gwarno się zrobiło i uroczyście. Padały krople wody święconej na te mogiły, na te krzyżyki sterczące, a naród w piersi się bił i za umarłe modły odprawiał. I szła dalej procesja żałobna na wszystkie strony cmentarza. Chór śpiewów, modłów i westchnień unosił się nad królestwem śmierci. Podnosił się jak słup, jak fala zda się płynął w słońce blade. Dzwony huczały nieustannie śpiżowemi ustami, aż palmy się dygotały, co straż dzierżą kole cmentarnych bram.

...A dnia czwartego było święto radości. I przed wielkim ołtarzem zgromadziło się wszystko zagniewane i urazę do siebie czujące. I dano im świecę zapalone do ręki. A potem głośno przyrzeczenia składali miłości i braterstwa na wieki wieków. Niewinnie posądzone, do win się poczuwające i wszelkie winowajce. I szloch szedł po kościele z okrutnej radości...

A potem dopiero odprawiło się nabożeństwo. Pierwsza Komunja św. dzieci i Komunja generalna całej parafji.

„Wesoły nam dzień dziś nastał" śpiewali. Słońce świeciło i dzwony dzwoniły. A niebo się roztwierało i sam Bóg Ojciec spoglądał na te duszyczki wniebowzięte i ludowi błogosławił i całej krainie Leworamieńców...

XLVI.

3000 KILOMETROW MORZEM I LĄDEM.

Wzdłuż Oceanu. Calma brasileira. Karl Hoepcke. Polityka i loterja. Topią kawę. Słoneczne miasta. Na północ. Zielone piekło. Ostatnie nabożeństwa. Ostatnie przemówienie. Ostatni dzień w Brazylji.

Dnia 30 czerwca dogonił mnie w drodze telekram z Rio de Janeiro.

— „Kerguelen" primeiro agosto. Polmission.

Innemi słowy, bracie, pospiesz się, bo 7 sierpnia odchodzi okręt „Kerguelen", który zabierze cię do Europy. Poselstwo Polskie.

Zaledwie cztery tygodnie czasu!

Cztery tygodnie, a potem opuszczę tę krainę słońca, palm i wiecznej wiosny. A w tych czterech tygodniach trzeba odwiedzić kilkanaście osiedli polskich. Trzeba jeszcze przebyć 3000 km. morzem i lądem. Taki ustaliłem sobie program, gdy nadszedł telegram z poselstwa.

Z Florianopolis, stolicy stanu Santa Kataryny, jadę na północ. Jadę rozklekotanym autobusem, ciągle wzdłuż Oceanu. Po prawej lśnią się bryzgi i wary wodne błyskami odbitych promieni. Na lewo od czerwonej koleiny drogi widać tylko las. Las wdziera się na wzgórza, to znowu schodzi w wgłębienia i wrzyna się między pola, gdzie porozrywanemi zaciosami odgradza zagrodę od zagrody.

W zagłębieniach i parowach bielą się trawy, pokryte szronem. Nic dziwnego — przecież to zima. Czekoladowi tubylcy wyłażą ze swych nor, ćmić fajki, piją gorący „szimaron" i wygrzewają się w słońcu.

Przymrozek w gorącej Brazylji!—Oczywiście, że zdarza się to zaledwie kilka razy w ciągu roku. Wczoraj, po deszczu, wieczorem nagle się wypogodziło. Chmury poszły w górę. Gwiazdy się zaiskrzyły. Wypłynął księżyc i migotał śliczny Krzyż Południa. Zapowiedź zimna!

— Będzie jutro mróz — mówiono. I przypuszczenie to spełniło się.

Przypuszczaćby należało, że Brazyljanin jest wybuchowy. Przeciwnie, posiada on nawet dużo flegmy. Utarło się też osobne określenie „calma brasileira" — spokój brazylijski. Uśmiechnięty spokój!

Drogę zatarasowało nam stado bydła, pędzonego do pobliskiej rzeźni. Nasz szofer nie denerwuje się. Wypala kilka papierosów i dowcipkuje.

— Paniencia — cierpliwości, powtarza z uśmiechem.

Nieco później zatrzymuje nas jakiś jegomość, który chce się z nami zabrać. Tłumaczy się jednak, że ma jeszcze przygotować kilka pakunków i musi się przecież ubrać. Mamy więc czekać. No — czekamy. Czemużby nie! Całe pół godziny!

— Paciencia — powtarzają pasażerowie i szofer — i palą papierosy.

Miejscami wehikuł nasz zbacza z drogi i zjeżdża na plażę. Piasek ubity jak asfalt. Pędzimy więc z szybkością 90 km. na godzinę. Czasem fala podleje opony. Czasem obryzga wóz cały i pasażerów. Nad nami mewy krążą żarłoczne. Jazda wspaniała, jazda szalona. A plaża? Pozazdrościćby jej można Brazylji. Ale tu pusto. Czasami tylko jakaś chata rybaka mignie przed oczyma. Oto wszystko.

Itajahy! Koniec podróży za trzydzieści i kilka milrejsów. Stąd dalej w stronę polskich kolonij Masaranduba, Braco do Norte. Sześćset rodzin polskich. Najliczniejsza nasza kolonja w pasie nadmorskim. Na posterunkach duszpasterskich Salezjanie Polacy. Młodziuteńki X. Antoni Kuczerowski z Krakowa i Stanisław Banisz, który już 35 lat Polski nie widział. A Polska dla niego stokroć piękniejsza od Brazylji. Kraj czarowny, kraj cudowny, co mu się wiecznie śni...

Z powrotem do Itajahy. Dobrze się składa. Nazajutrz wychodzi do Rio „Karl Hoepcke." Okręt ten należy do Niemca i nosi jego nazwisko. P. Koepcke, przyjechawszy do Brazylji, był biednym kowalem. Miał jednak szczęście. Bo bez szczęścia niedużo się zdziała w Ameryce. Dorobił się i stworzył nawet własne towarzystwo okrętowe. A poszczególne okręty noszą imiona jego żony i dzieci. Jest więc „Anna", „Max" i „Karl."

Pasażery rozmaite. Przeważają kupcy, jadący w sprawach handlowych do stolicy. Wyrzekają na kryzys. Obecnie nietylko że nic nie zarabiają, ale nawet tracą bezustannie. Brak zbytu. Milrejs skacze niczem pajać na sznurku. Dziś za dolara płacą 14 milrejsów. Płacili już szesnaście, a jutro może kosztować dwanaście. Poprzednie rządy rozkradały majątek narodowy. I dziś trudności ma rząd porewolucyjny prawie nie do pokonania. Skarb zastał pusty, a długów blisko 300 miljonów funtów angielskich. Bogata i biedna Brazylja!

Inni niebardzo się tem przejmują. Mówią o polityce i loterji. Dwie te rzeczy najwięcej bowiem elektryzują każdego Brazyljana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Dobrze to ja tego nie wiem, ale staruszek siły przecenia... Panna Jadzia już tam nad tem czuwa i nie pozwoliła mu dzić wstawać z łóżka.

— Może nic takiego?

— Pewnie, że nic, bo zdrów był wczoraj jak ryba...

Poszli szukać Relskiego i Kusztyka; Relski czytał stary jakiś pamiętnik historyczny, znaleziony w malutkiej bibljoteczce pułkownika, coraz to odkładając książkę, miał bowiem zwyczaj milczącej rozprawy z autorem na temat tego, co przeczytał, niemal po każdem zdaniu. Wiadomość o chorobie pułkownika zdumiała go w pierwszej chwili, potem począł trzeć ręką czoło.

— Kusztyk tam był... — powiedział krótko, jedynie dla okazania źródła, skąd można zaczerpnąć wiadomości.

Kiedy zaś profesor przyprowadził Kusztyka, rozpoczęła się indagacja.

— Widziałeś go dziś, panie Kusztyk?

— Widziałem...

— Jakże wygląda?

— Jak zawsze, tylko blady był bardzo pan pułkownik.

Usiedli czterej towarzysze przy białym, sosnowym stole, a troska usiadła z nimi. Nic się właściwie nie stało, przywykli byli do tego, że mimo protestów panny Relskiej, ksiądz proboszcz przecież od czasu do czasu przyjeżdżał z Sakramentami, a jednak serce w nich uderzyło żywiej i osłabło w tej samej chwili. Trwoga tak podrywa ptaka do lotu i w tej samej chwili skrzydła mu pęta. Milczeli bardzo długo, patrząc przed siebie, aż się cichym głosem ozwał profesor Rajda:

— Niech go Pan Bóg ma w swojej pieczy, a jednak z każdym dniem go ubywa... Nieraz to mu się oczy same przymkną, a na czoło występuje pot. Sam widziałem. Starzec to jest potężny i siły ma niespożyte, ale się człowiek spala. I nam też niezadługo, a jednak pozwoliłbym sobie odjąć czas życia, jaki mi pozostał, byle jemu życie przydłużyć... Tacy ludzie, jak on, powinni żyć wiecznie, bo źle będzie, jeśli ich zabraknie, a coraz ich mniej i mniej. Kto wreszcie zostanie? (Rajda mówić począł smutno i jakby sam do siebie). Kto zostanie? Wytrzebił się już wielki las, a to co rośnie, to się ledwie korzonkami trzyma ziemi i byle wiatr to powyrywa i rzuci precz. Dębów niema, ot co jest. Strasznie jest smutno. Karykatury ludzkie się rodzą, a nie ludzie, ochłapy dusz, a nie dusze; ledwie taka roślinka wyjrzała na świat, a już więdnie, choć nie z własnej winy, bo bez życia już na niego przyszła, w zaduchu, w trwodze, w lęku, w złej, zepsutej atmosferze. A najstraszniejsze jest to, że się rodzą ludzie bez ojczyzny; świata sercem nie strawisz, a oni to chcą czynić. Najpierw trzeba umieć kochać piędź ziemi, aby ukochać serdeczną miłością wielki jej kawał, całego świata w piersi nikt nie wtłoczy. Słońce tego nie zdoła i na dwie połowy dzieli glob ziemski, więc małe ludzkie serce powinno miłości swojej naznaczyć granice i w ten cudowny szmat ziemi wróść korzeniami i potem ku słońcu się piąć... Takeśmy dotąd czynili. Pędy były mocne, charaktery jak dębowy pień... O, jak smutno... Oset teraz z polskich serc po ziemi się włóczy, gnany wiatrem bez kierunku, a niema nikogo, żeby w ziemię wrósł i wiedział, że jego przykazaniem jest ta ziemia i że potem dopiero będzie czas na miłowanie bliźniego. Wielka rzecz jest miłość i święta rzecz jest miłość, byle miała cel i święty cel. Pan Anastazy to wiedział i myśmy to chyba wiedzieli... czy nie tak, panie Relski? W imię takiej miłości walczy się i umiera. Polskie serce ma niewyczerpaną, straszliwą, nieskończoną zdolność miłości, bo z miłości się poczęło, i może być przez to słońcem świata, bo świat się sentymentu wyzbywa. Tylko, że nikt nie wie, co ma ukochać; jeden kocha słowo, drugi chimerę, inny cały świat, a inny siebie i każdy z tej miłości schnie i więdnie i na proch się ściera, nie wiedząc, że mu się w zakątku, w najbardziej mrocznym zakątku serca tuła w poniewierce coś, co jest ponad świat i ponad ludzi, co jest jedynie Bogu równe... A myśmy dostąpili wielkiej łaski boskiej, że nam danem było przypomnieć to polskiemu sercu.

Duma mówi przeze mnie, bom z tego dumny, że i moją krwią był pisany manifest do polskiej duszy... Przyjdzie ktoś, kiedyś za sto, czy dwieście lat i z grobu nas wywoła na świadectwo, aby nam powiedzieć, żeśmy nie w czas i nie w porę... A ja mu z grobu jeszcze powiem, że zawsze jest czas i zawsze jest pora wielkim, choćby rozpaczliwym krzykiem zbudzić serce, co kamiennym snem zasypia i marnieje, o, jak bardzo marnieje... Myślicie może, żem się za moje kamienie schował i nie wiem, co się dzieje dookoła? A widzę, że się serce ludzkie bardziej kamienne staje, niż moje kamienie... I dlatego, dobrze to jest, że nas kilku jeszcze po świecie się włóczy i że sobie ktoś nas czasem przypomni i pomyśli w wielkiej skrusze, że przecież było i jest coś, dla czego żyć warto i godzi się umrzeć. O, jak smutno, jak smutno... Bóg da, że się odmieni, bo się musi odmienić, bo czas czyni takie cuda, że ślepi widzą, głusi słyszą... Byle tylko więcej takich ludzi, którzy pazurami w ziemię się wdarli i żaden wicher ich nie obali, całych ludzi, jak on właśnie, jak pułkownik...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomnik Wojenny Za $12,000,000.



„Indiana War Memarial Shrine", imponujący gmach w Indianapolis, wzniesiony kosztem $12,000,000. Dedykację gmachu zapowiedziano na Dzień Zawieszenia broni. Budowla, wznosząca się na 210 stóp ponad poziom ulicy, mieści w sobie muzeum historyczne i sale na zebrania towarzystw patrjotycznych. Gmach zajmuje pięć bloków miejskich w sercu stolicy stanu Indiana.

— BUŁGARJA —



The cathedral of Alexander Nevsky in Sofia.

A Bulgarian bridal couple.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

We wschodniej części półwyspu Bałkańskiego, nad Morzem Czarnem, leży królestwo konstytucyjne Bułgarja. Graniczy ona z Turcją, Grecją, Jugosławją i Rumunją.

Obszar Bułgarji wynosi 39,814 kwadratowych mil; ludności jest około sześć miljonów; stołeczne miasto, Sofja, liczy przeszło 200,000 mieszkańców.

Przez środek kraju, od wschodu ku zachodowi, ciągną się góry Bałkańskie. Klimat jest kontynentalny, lądowy. Na południu napotyka się roślinność śródziemnomorską oraz olbrzymie lasy dębowe i bukowe.

Mieszkańcy przeważnie trudnią się rolnictwem w sposób dość jeszcze prymitywny. Uprawiają pszenicę, owies, jęczmień, tytuń, owoce, winogrona i róże.

Bułgarja produkuje około 9,000 funtów esencji olejkowej różanej rocznie. Funt olejku różanego przedstawia normalnie wartość około $200.00. Na jeden funt olejku trzeba około 6,500 funtów róż.

Wywóz kraju: cygara, papierosy, żywy inwentarz, skóry, olejek różany. Przemysł słabo rozwinięty. W ostatnich czasach czyni się postępy w jedwabnictwie i w kopalniach węgla i rudy żelaznej.

W czwartym i piątym wieku przebiegały i zdobywały ziemie dzisiejszej Bułgarji szczepy niemieckie; po nich kolejno przychodziły plemiona Słowian, które na zachód wyparły swych poprzedników niemieckich. Następnie pod koniec siódmego wieku, przybyły wojownicze, zaborcze hordy mongolskich Bułgarów i te znowu podbiły Słowian i osiadły się pomiędzy nimi. Ponieważ Bułgarowie byli słabsi liczebnie, więc poprostu zginęli pomiędzy poprzednimi mieszkańcami; — przyjęli więc język, zwyczaje i obyczaje od Słowian. Tak z tej mieszaniny Słowian i mongolskich Bułgarów powstał dzisiejszy lud bułgarski.

Khan bułgarski przyjął chrześcijanizm w dziewiątym wieku. Wielki wpływ na rozwój Bułgarji wywierali ich sąsiedzi, Grecy. W dziesiątym wieku władca Bułgarji przyjął tytuł cara i swoje państwo uczynił potężnem, lecz kłótnie na tle religijnem spowodowały najpierw podział a potem osłabienie, tak, że Serbja zaczęła przewyższać potęgą Bułgarów. Pod koniec czternastego wieku utraciła Bułgarja niepodległość gdyż Turcy ją podbili i dopiero po wojnie rosyjsko-tureckiej, na kongresie berlińskim 1878 r., utworzono Księstwo Bułgarskie, połączone z Rumelją wschodnią. W pierwszej wojnie bałkańskiej (1912-13), Bułgarja pozyskała Macedonję którą straciła w drugiej wojnie. Bułgarja stanęła po stronie Niemiec i zato utraciła część swojego terytorjum.

Królem Bułgarji jest obecnie Boris III; jemu przysługuje prawo mianowania rady ministrów oraz prawo rozwiązywania Sobranja, ciała ustawodawczego, składającego się z 227 członków.

Ludność jest przeważnie wyznania grecko - katolickiego. Są także misje rzymsko-katolickie. Z Łacinnikami jest ten kłopot, że często w pracę misyjną wprowadzają interesy państwa z którego pochodzą i tem wywołują nienawiść ku sobie. Francuzi mają to do siebie, że akcentują swoją wyższość kulturalną, co wywołuje niekorzystne dla misyj reakcje.

Pomiędzy Bułgarami od lat pracują Księża Zmartwychwstańcy i mają u nich wzięcie, gdyż uczą się języka bułgarskiego i wykłady prowadzą w języku bułgarskim. Księża Zmartwychwstańcy nawet ułożyli dla Bułgarów pewne podręczniki szkolne, których nie mogli mieć pod panowaniem tureckiem.

Literatura bułgarska była niegdyś najstarsza ze słowiańskich. Mnich Konstanty (Cyryl), wymyślił pismo zwane głagolicą, oparte ono było na pochyłej pisowni greckiej. — Głagolica z czasem uległa zmianom i nawet nazwę jej zmieniono na Cyrylicę.

Piśmiennictwo bułgarskie, przeważnie kościelne, rozwijało się podczas wolności, lecz po zaborze tureckim, pod presją kilku set lat rządu tureckiego i wskutek nacisku greckiej cerkiewni, literatura bułgarska prawie zaginęła. Po otrzymaniu wolności odżyła napowrót literatura bułgarska, ulegając przeważnie wpływom rosyjskim.

Wieczór Towarzyski Klubu Mandolinistów "Lechia".

Wieczorek towarzyski Kółka mandolinistów „Lechia" budzi coraz szersze zainteresowanie wśród licznych sympatyków orkiestry mandolinowej. — Dla tych, którzy przybędą na salę między godziną 8-mą a 10tą wieczorem orkiestra mandolinowa „Lechia" będzie grała do tańca piękne walczyki, polki, obertasy, mazury, jako też amerykańskie „jazzy", a nawet hawajskie „tanga" i „rhumby." Od godz. 10tej przygrywać będzie do tańca orkiestra smyczkowa, która zakończy zabawę o godz. 5-tej „Białym mazurem." Wieczorek ten odbędzie się w sobotę, dnia 18go listopada w pięknej, wspaniale udekorowanej sali Klubu Chóru Filaretów, p. nr. 1236 Milwaukee ave., na 3ciem piętrze. Sala ta, dawniej znana pod nazwą Tow. Ad Astra, — była zawsze odwiedzana przez doborowe towarzystwo i jesteśmy pewni, iż i na tej zabawie „Lechia" znajdziemy się w pośród licznego a doborowego zespołu towarzyskiego. Komitet zabawy z p. H. Jankowskim na czele, usilnie stara się wszystkich uczestników jak najlepiej zadowolić.

Posiedzenie Placówki 1-go Pułku Strzelców Polskich Nr. 90.

Posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 10go listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Sokolej, Gn. Nr. 2, pnr. 1062 N. Ashland ave.

Z Jadwigowa.

Tow. Przyszłość Polski, gr. 672 Z. N. P., będzie miało swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 12go listopada, o godz. 2ej po poł. w sali św. Jadwigi nr. 1. — J. Skotnicki.

Człowiek stawiający swoją narodowość ponad inne, nie chcący innym przyznać równych praw w państwie, zwie się nacjonalista.

Wypracowanie Szkolne

— Drabiny —

Drabina z reguły należy do familji zwierząt dwunożnych chociaż gdy się czemś połączy szczyty dwóch stojących drabin słabszych to otrzymuje się drabinę należącą już do czworonożnych które mają właściwość pewniejszego utrzymywania się w równowadze szczególnie jeżeli się je nadto połączy jakoś w środku.

Gdy się postawi dwie czworonożne drabiny w pewnej odległości od siebie i połączy je poziomo trzecią drabiną to jest drabiną nie mającą wówczas nóg lecz tylko boki to otrzymuje się gatunek drabin nowy zwany kozłem albo też koniem.

Rozmaite gatunki drabin obdarza się stosowną nazwą. Jeżeli drapka należy do kiepskiego gatunku to zwykle otrzymuje więcej nazw stosownie do temperamentu i usposobienia posługującego się drabiną.

Biorąc pod uwagę stan fizyczny drabin to drabiny dzielą się na: mocne i liche. Na mocnych drabinach można z zupełnem bezpieczeństwem stopniowo wspinać się coraz wyżej na lichych można również włazić coraz wyżej lecz są one znacznie odpowiedniejsze do raptownego spuszczania się z poprzednio osiągnionej wysokości.

Długość życia drabiny zależy od staranności o jej całość i od umiejętnego naprawiania uszkodzeń.

Najczulszą i najwybredniejszą częścią drabiny są nogi szczególnie wrażliwe są one na miejsca, gdzie się je stawia. Mają nogi drabin naturalną skłonność do poślizgiwania się.

Najsilniejsze nawet drabiny mogą znieść tylko ograniczony ciężar. Nie radzi się więc dźwigać za ciężkie rzeczy po drabinach.

Drabiny wyrabia się z drzewa dębowego albo hikorowego. W razie nagłej potrzeby jednakże można je zbić z czegokolwiek pod ręką.

Drabina ma zwykle dwie żerdzie połączone szczeblami. Szczeble są okrągłe albo kańciaste i służą do wspinania się po drabinie. Jeżeli szczeble są okrągłe nadają się one znakomicie do chwytania w razie obalenia się drabiny albo też podczas spadania z drabiny. Szczeble okrągłe i dobrze wyżłobione ułatwiają bardzo spuszczanie się raptowne z czubku drabiny i nie wywołują okaleczeń i obrażeń ciała tak bolesnych podczas spadywania z drabiny.

Każda drabina ma pewną wysokość zwykle są one za niskie. Gdy drabiny są za nizkie można drabinę postawić prosto a będzie wyższą. Można też podłożyć pod nogi pudła, książki, cegły, garnki, stołki, stół albo coś podobnego. Gdy to nie wystarczy można stanąć na najwyższym szczeblu ale potem trudniej zejść z drabiny, można rąbnąć.

Niekiedy drabiny są pomalowane dla ułatwienia rozpoznania drabin szczególnie wypożyczonych.

Drabiny łatwo się wypożycza ale z wielką trudnością przychodzi pamiętać o ich oddaniu właścicielowi. Drabiny dlatego czasem noszą nazwisko właściciela.

Drabiny uszkodzone i potrzaskane można też ponaprawiać czemkolwiek.

Niebezpiecznie jest pod drabiną przechodzić, gdyż stojący na niej malarz może łatwo i z przyjemnością poklakrać przechodzącego pod drabiną. Czasem robotnik na drabinie może upuścić jakieś ciężkie narzędzie przechodzącemu na głowę. Czasem drabina może się właśnie poślizgnąć i porządnie chlasnąć przechodnia. Dlatego od niepamiętnych czasów ostrzegano ludzi by nie przechodzili pod drabiną bo to źle wróży.

Teel.

AMATOR.

Amator-pogromca zgłasza się do dyrektora wędrownej menażerji z propozycją zaangażowania go jako pogromcy lwów.

— Od kiedy chciałby pan występować na arenie? — pyta dyrektor.

— Choćby dzisiaj! — gorączkuje się amator.

— Doskonale — odpowiada dyrektor — niech pan w takim razie wejdzie do klaki Hektora i uprzątnie resztki zwłok po swoim poprzedniku.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

MURZYNI W AFRYCE ŚPIEWAJĄ... POLSKIE MELODJE.

Warszawa, 10. listopada. — Jezuici polscy, pracujący w północnej Rodezji, w Afryce, wyuczyli tamtejszych nawróconych murzynów pieśni religijnych naszych, polskich.

Spiewają więc „czarni" z Czikuni i wiele innych stacyj misyjnych, polskie „Godzinki", „Serdeczna Matko" itd. w swem narzeczu, na rzewne melodje z nad Wisły.

Przekładu tych pieśni dokonali śp. X. Hankiewicz (zmarły przed kilku laty) i X. Zabdyr, pełniący obecnie stanowisko inspektora szkół misyjnych w Rodezji.

Zaznaczamy, że Jezuici polscy mają oddawna — jako teren misyjny — olbrzymią połać Afryki, obszarem trzykrotnie mn. w większą, niż cała Polska.

Na czele tej placówki misyjnej stoi Prefekt Apostolski, X. Bruno Wolnik T. J., dawny rektor kolegjum XX. Jezuitów w Krakowie.

FRANCUZI ŻĄDAJĄ PRZEDŁUŻENIA PASA FORTYFIKACYJ AŻ PO MORZE SRODZIEMNE.

Paryż, 10. listopada. — Komisja wojskowa senatu obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad obecnym stanem fortyfikacji na granicy północno-wschodniej.

Przewodniczący komisji sen. Massimie w dłuższem expose uzasadniał konieczność przedłużenia francuskiego pasa obronnego aż do Morza Sródziemnego, albowiem — zadniem mówcy — dopiero wówczas Francja zabezpieczona będzie przed wszelkiego rodzaju niespodziankami.

Po dłuższej ożywionej dyskusji komisja uchwaliła wystosować do rządu memorjał, wskazujący na konieczność przedłużenia pasa obronnego i natychmiastowego rozpoczęcia odnośnych robót fortyfikacyjnych.

JAPONJA NIE ZMNIEJSZY SWEJ ARMJI W MANDŻURJI.

Mukden, Mandżurja, 10. listopada. — Obawa o naprężone stosunki rosyjsko-japońskie wzrosła wczoraj znacznie, kiedy dowiedziano się, że rząd japoński zmienił swe zdanie i postanowił nie zmniejszać armji japońskiej na terenie Mandżurji.

Według oryginalnego planu, Japonja miała wycofać dwie pełne dywizje wojska w północnej Mandżurji i zakwaterować je na południu w celu strzeżenia południowo-mandżurskiej kolei. Obecnie Japonja postanowiła wysłać dodatkowe 10,000 wojska dla pilnowania kolei, a dwie dywizje regularnego wojska pozostawić na miejscu w północnej Mandżurji.

SZEF LOTNICTWA CZECHOSŁOWACKIEGO PRZYLECI DO WARSZAWY 14 LISTOPADA.

Warszawa, 10. listopada. — Termin przylotu do Warszawy szefa lotnictwa czechosłowackiego gen. Pfeifra został ustalony na 14 listopada. Gen. Pfeifer przyleci na 3-motorowym samolocie produkcji czechosłowackiej, z motorem systemu „Jupiter." Gen. Pfefrowi towarzyszyć będzie 5ciu wybitnych przedstawicieli wojskowego lotnictwa czechosłowackiego. Między innemi przyleci płk. Vicherek, zdobywca rekordów lotniczych.

SPOSOB NA... „ODMROŻENIE" KREDYTOW.

Paryż, 10ł listopada. — „La Lilberte" podaje, że jedno z niemieckich towarzystw okrętowych podało następujące ogłoszenie:

„Słońce topi lód. Nie będzie już zamrożonych kredytów. Wyjeżdżajcie do Niemiec, bo za 815 franków otrzymacie 1000 franków w zablokowanych markach."

W ten sposób Niemcy pragną wyzyskać zamrożone kredyty do propagandy turystycznej.

ZABURZENIA HITLEROWCÓW W SAARZE NIEPOKOJĄ GENEWĘ.

Genewa, 10. listopada. — Specjalna komisja Ligi Narodów, opiekująca się zagłębiem Saary, donosi w raporcie, że akcja teroru hitlerowskiego na całym terenie zagłębia Saary wzmaga się stale, jak również, że konieczna jest akcja Ligi Narodów w celu uspokojenia hitlerowców. Raport komisji oświadcza, że mieszkańcy, którzy nie godzą się z programem hitlerowskim, są zagrożeni.

STUDENT WYGNANY Z NIEMIEC ZABIŁ KROLA AFGANISTANU.

Bombaj, Indje, — 10. listopada. — Władze rządowe Afganistanu są zdania, że król Afanistanu Nadir Szah Ghazi zginął z rąk studenta, wygnanego z Niemiec. Student, według twierdzenia świadków morderstwa, dał trzy strzały do wychodzącego z haremu króla, lecz gdy zauważył, że raniony nie padł trupem, podszedł i pchnięciem noża w plecy, dobił swą ofiarę.

LITWA WYDA POLSCE 12 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Kowno, 10. listopada. — Jak donosi prasa litewska, rokowania z Polską w sprawie wymiany więźniów politycznych zakończyły się pomyślnie. Litwa wyda Polsce 12 więźniów Polaków, skazanych przeważnie za rzekomy wywiad na rzecz Polski.

DECYZJA MLECZARSKA DLA CHICAGO BLISKA.

Washington, 10 listopada.— Ostatnie rekomendacje wdrożenia akcji karnej lub umorzenia zarzutów przeciw trzem niezależnym mleczarniom w Chicago, oskarżonym o gwałcenie federalnej umowy mlecznej dla Chicago, będą złożone na ręce sekr. rolnictwa Wallace'a jeszcze w tym tygodniu.

Firmami oskarżonemi o łamanie umowy są mleczarnie Edgewater, Lake View i Wagner Dairy.

W międzyczasie, administrator farmerski Peek odwlekał w dalszym ciągu wyznaczenie stanowczej daty otwarcia projektowanego śledztwa rządowego w sprawie całej sytuacji mleczarskiej w Chicago i okolicy.

Nagroda dla znalazcy za zwrócenie znalezionego przedmiotu zwie się należnem.

Gdy Pola Negri Uderzyła Butem Premjera MacDonalda...



POLA NEGRI.

Londyn, w październiku. — Na „Piccadilly Circus" mkną szybko zgrabne, małe auta wielkich dzienników londyńsich z wywieszkami, które przykuwają oko przechodnia: „Jak Pola Negri przestraszyła premjera W. Brytanji R. McDonalda?" Jest to dalszy cykl interesujących pamiętników naszej rodaczki, jakie drukuje o dszeregu tygodni niedzielna prasa angielska.

Historja niezwykłego zapoznania się Poli Negri z premjerem angielskim rozgrywa się na prowincji w mieście Birmingham. Pola znajdowała się na tournee artystycznem po Anglji i zamieszkała w jednym z pierwszorzędnych hoteli w Birmingham. W pierwszą noc, gdy znalazła się w swym numerze pokojowym, usłyszała dochodzące z sąsiedniego pokoju głośne chrapanie. Ściany — wspomina Pola Negri — były bardzo cienkie, a chrapanie tak głośne, że o śnie nie było mowy. Cierpliwie leżałam — mówi Pola — godzinę w łóżku i czekałam, czy nieznośne chrapanie z za ściany ustanie. Wreszcie po trochu wyprowadzona z równowagi, zapukałam energicznie w ścianę. Niema odpowiedzi... niema pauzy w regularnem, głośnem chrapaniu. — Pukałam w ścianę znowu... znowu... ciągle be zrezultatu. Wtem zawitała mi myśl w głowie, że osobnikiem nieznośnie chrapiącym za ścianą jest jeden z członków „party," który przybył w gronie swoich przyjaciół do Birmingham, by nazajutrz pojechać z nami na „weekend" do naszych znajomych. Osobnik, którego miałam na myśli słynął z kawałów i humoru. Nie mogłam sobie wyobrazić, by normalna istota była w stanie tak chrapać, jak osobnik z za ściany. — Nie wahając się dłużej, prędko włożyłam szlafrok, wyciągnęłam z mej garderoby rosyjski bucik i cichaczem wymknęłam się z pokoju na korytarz. Stwierdziłam — kontynuuje swe wynurzenia Pola Negri, — że drzwi pokoju mego sąsiada były niezamknięte, gdy dotknęłam ręką klamki. Otwarłam drzwi, a smuga światła z korytarza zalała wnętrze pokoju. Chrapiący osobnik leżał zakryty kołdrą i widać było tylko czubek włosów. Nie namyślając się ani chwili, rzuciłam bucik w stronę chrapiącego osobnika.

W tej chwili nieznana postać zerwała się z łóżka, a ja — mówi Pola Negri — wydałam okrzyk zdumienia i trwogi. Osobnik ów zapalił lampę elektryczną przy łóżku i ku memu przerażeniu stwierdziłam, że nie jest to ów żartowniś z mej „party," którego miałam na myśli i posądzałam o kawał z chrapaniem.— Był to człowiek obcy...

A jednak twarz wydawała mi się skądś znajomą. Widziałam — zdawało mi się przez mgnienie oka — gdzieś tę twarz w pismach codziennych i ilustracjach tygodniowych. Byłam tak zażenowana — mówi Pola, — że zdołałam tylko wymamrotać kilka słów usprawiedliwienia i wyszłam z pokoju.

W moim pokoju — mówi Pola — starałam się przypomnieć gdzie widziałam uprzednio nieznajomego z za ściany. Nagle zdrętwiałam. Przypomniałam sobie: osobnik, w którego cisnęłam butem, był premjerem angielskim R. Mac Donaldem!

Rano moje obawy okazały się słuszne, gdy zaglądnęłam do księgi hotelowej i stwierdziłam nazwisko mego sąsiada z za ściany. W jakiś czas potem — mówi Pola Negri — gdy na jednem z przyjęć dyplomatycznych w Londynie, zostałam zaprezentowana oficjalnie Ramsay Mac Donaldowi, przypomniałam mu niezwykły incydent hotelowy... Szef gabinetu brytyjskiego zaśmiał się serdecznie i odparł: „Sądzę, że chrapanie służyło mi. Moja córka Ishabell zawsze karci mnie, że... chrapię. Ale niech ta historja — dodał Mac Donald — pozostanie między nami"...

ZE STANISŁAWOWA.

Jutro, w kościele górnym, o godzinie 9tej rano ,odbędzie się nabożeństwo dziękczynne, w piętnastą rocznicę Niepodległości Ojczyzny Polski. Konsulat Generalny R. P. zaprasza organizacje, towarzystwa, kluby i stowarzyszenia weteranów wojskowych jako też rodaków do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

*

Członkowie Kawalerji Polskiej zbiorą się jutro, o godzinie 8:30 rano, na podwórzu szkolnem, by wspólnie udać się do kościoła na nabożeństwo dziękczynne, w piętnastą rocznicę zmartwychwstania Polski. Prezes Jan Kaliszewski i kapitan Franciszek Górzyński, jak najuprzejmiej wszystkich członków zapraszają.

EAST PULLMAN, ILL.

Można dostawać Dziennik Chicagoski w składzie p. H. F. Lindgren'a. pnr. 461 E. 111-ta ulica, East Pullman, Ill.

Z JACKOWA.

Dzisiaj, o godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej, wyświetlane będą dwa pouczające i wielce zajmujące obrazy mówiące (talkies). Jeden z obrazów będzie p. t. „Głos z Watykanu," a drugi p. t. „White Sister" (Biała Siostra). Dochód na korzyść parafji.

*

Jutro rano, dorocznym zwyczajem po Mszy św. żałobnej odprawionej w kościele św. Jacka za poległych żołnierzy w wojnie światowej, wykonany zostanie krótki program treści patrjotycznej u stóp pomnika, obok kościoła jackowskiego. — Urządzeniem programu, jak również złożeniem ofiary na Mszę św. zajął się Posterunek Tad. Kościuszki, z Amerykańskiego Legjonu.

— Dlaczego ty, Tadziu, stoisz przed lustrem z zamkniętemi oczyma?

— Bo chcę, mamusiu, zobaczyć jak wyglądam, gdy śpię.

W Sobotę Usłyszymy Mowę Prez. Mościckiego.

Tutejszy Konsulat Generalny donosi:

W sobotę, 11go listopada, w dniu Święta Niepodległości Polski, wszyscy Polacy w Ameryce będą mogli usłyszeć mowę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego, nadawną z Warszawy na całe Stany Zjednoczone przez National Broadcasting Co.

Transmisji odbędzie się o godzinie:

6—6:15 PM Eastern Time.
5—5:15 PM Central Time.
4—4:15 PM Mountain Time.
3—3:15 PM Pacific Time.

Pragnąc ułatwić odbiór tej transmisji wszystkim rodakom, zamieszkałym w różnych miejscowościach, podajemy poniżej spis wszystkich stacyj radjowych, które będą włączone w sieć stacji „national hock-up".

WEAF, WTAG, WJAR, WRC, WTAM, WWJ, WMAQ KSD, WOC, WHO, WDAP, WIBA, KSTP, WEBC, WDAY, KFYR, WWNC, WIS, WJAX, WIOD, WFLA, WSM, WMC, WSB, WJDX, KVOO, WKY, KTHS, KTBS, KPRC, WOAX, KOA, KDYL, KGO, KFI, KGW KOMO, KHQ

CO TO WSZYSTKO ZNACZY?

Wszyscy wiemy o tem, że rząd czyni energiczne wysiłki, aby nastąpiło polepszenie stosunków ekonomicznych. Codziennie gazety mówią nam o kodeksach, o NRA, o AAA, RFC i innych komisjach.

Lecz zarazem przychodzimy do przekonania, że im więcej słyszymy różnych opinji, cały program wydaje się nam coraz więcej zawikłany. Lecz jeżeli zapoznamy się dokładnie, co rząd chce uczynić, wtedy łatwiej zrozumiemy czynności tych wszystkich komisyj.

Jak dotąd, farmerzy otrzymywali bardzo niską cenę za swoje produkty. W rzeczywistości dochody farmerów w latach ostatnich zaledwie wystarczały na opłacenie procentów pożyczek i podatków. Dlatego też farmerzy nie mają pieniędzy, aby mogli kupować artykuły wyrabiane w miastach.

Biorąc ten fakt pod uwagę, zrozumiemy, dlaczego tyle miljonów ludzi, zamieszkałych w miastach nie miało zajęcia. Obecny plan rządu zdąża do tego aby podwyższyć dochody farmerów. Wtedy będą oni mogli kupować różne towary w mieście, a ta zwiększona siła zakupna przyczyni się, że będzie więcej zajęcia.

Ponieważ na opędzenie potrzeb życia codziennego zużywamy w przeważającej ilości artykuły, jakie produkowane są na farmach, dlatego też rząd rozpoczął kampanję „Kupujci Teraz." Słowa te widzicie na ogłoszeniach, słyszycie je przez radjo. I publiczność jest chętna kooperować z tym programem. Rezultaty już się okazują, gdyż coraz więcej osób dostaje zatrudnienie.

Naturalnem więc jest, że i ceny za różne towary pójdą w górę. A więc rada, by teraz kupować jest bardzo dobra. Gospodynie powinny zaopatrzyć swe spiżarnie we wszystkie takie artykuły, jakie mogą zużyć podczas zimy.

Właściciele „MIDWEST SKŁADÓW" zachęcają publiczność, aby zakupy czyniła w ich składach. Ceny w „MIDWEST SKŁADACH" są jeszcze ciegle niskie, gdyż towar był zakupiony jeszcze przed podniesieniem cen.

Przeglądnijcie dzisiejsze ogłoszenie w tym dzienniku „SKŁADY MIDWEST" w tem ogłoszeniu podają takie ceny jakie zadowodnią każdą gospodynię.

Harcerstwo Przy Tow. Borzęcin, Z. N. P.

Posiedzenia drużyny naszej odbywają się w każdą środę, o godz. 6 do 8 wieczorem. Nasz najmłodsza grupa przy Gminie 75ej, która założyła swoją drużynę w miesiącu maju rb., ma dziatwy w drużynie już około 50 obojga płci i trzech instruktorów. Prosimy szan. rodziców ażeby przygotowali swoją dziatwę odpowiednio na lekcje współpracując tem samem z instruktorami oraz z komitetem opiekuńczym Harcerstwa. Rodzice sami mogą przybyć na lekcje i posłuchać się jak w tę młodzież wpajane jest posłuszeństwo względem rodziców i starszych, oraz polskość, także nauka czystości ciała i ducha itd. dalszych przykazań 12tu harcerskich. Zaznaczamy, że opłaty do harcerstwa niema żadnej, oprócz należenie dziecka do Związku N. P. Wydziału Małoletnich. Młodzi aplikanci będą mile widziani i przyjęci do naszego grona bez względu czy rodzice należą do Związku lub do innych grup, tylko prosimy przybyć i zapisać się.

Do komitetu harcerstwa wchodzą: Jan Wijas, Jan Hasella, Jan Berger, Aniela Zaucha i Fr. Sternik.

SPORT

W Niedzielę Gra Weber z Fenwick.

Na boisku Mills Stadium, róg Lake ulicy i Kilpatrick avenue, w przyszłą niedzielę, dnia 12go listopada, o godzinie 2ej po południu rozegrany będzie ciekawy mecz w piłkę nożną.

Do gry tej staną jedenastki szkolne Weber High i Fenwick High. Zainteresowanie tym kontestem jest wielkie.

Wieczorek Krona Odłożony.

Z powodu okaleczenia Rudy Duska, promotor Doc Krone zmuszony jest odłożyć wieczorek zapaśników ciężkiej wagi, jaki miał się odbyć w przyszły wtorek, w sali Arcadia Gardens, 4444 Broadway.— Krone wieczorek ten odłożył do dnia 27go listopada. Dusek miał stanąć do głównej walki z Dick Stahlem, niemieckim olbrzymem.

Z ANNOWA.

W niedzielę, dnia 12 listopada, o godzinie 2-ej i 4-ej po południu, wyświetlany będzie piękny obraz mówiony w języku polskim pt. „Każdemu Wolno Kochać." Ten sam obraz będzie wyświetlany powtórnie w poniedziałek wieczorem, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali przy 18-ty place i Leavitt ul. Film ten można zamówić w Mission Film Co., Ravenswood 2374.

Z Kantowa.

Bractwo Młodzieńców św. Józefa, oba oddziały, odbędzie miesięczne posiedzenie w niedzielę, 12 listopada, o godzinie 1-ej po południu, w sali zwykłej. — S. Cwik, prezes oddz. starszego; J. Gołąb, sek.; J. Gibuła, prezes oddziału młod.; E. Kozacki, sek.; B. Ciebień, kasjer.

Z Jadwigowa.

Oddział Polskich Krąkusów, No. 102, Macierzy Polskiej, — weźmie udział w bazarze parafjalnym, w niedzielę, dnia 12 listopada. Członkowie zbiorą się w sali zwykłych posiedzeń. — F. Dobrzycki, prez.; F. Świerczyński, sek.

ZE SZCZEPANOWA.

Według intencji Stowarzyszenia Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, do którego należy spora liczba członków i członkiń, odbędzie się jutro w piętnastą rocznicę zawieszenia broni nabożeństwo za poległych z kazaniem, w kościele św. Szczepana, o godzinie 10tej rano. Nabożeństwo odprawi ks. prob. Szczepan Bubacz, a kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Franciszek Kuliński, obaj kapelani tego stowarzyszenia.

*

Rozpocznie się w najbliższą niedzielę w kościele św. Szczepana Misja św. pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych, mianowicie: ks. Jana Żelezińskiego i ks. Franciszka Płoszka. Misja potrwa dwa tygodnie.

*

W tych dniach do szkoły szczepanowskiej zawitała czcigodna Matka Marja Jolanta ze zgromadzenia Sióstr Felicjanek, która wyniosła ze szkoły jak najlepsze wspomnienia. — Dziatwa uczy się dobrze, zdobywająca procentowo coraz to większe punkty za pilność w nauce.

*

Regularne lekcje śpiewu Chóru starszego św. Szczepana, odbywają się co piątek, począwszy o godzinie 8ej wieczorem, w sali pod kościołem; lekcje zaś Chóru młodszego św. Cecylji odbywają się co czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Bal połączony z „Weselem polskiego kaprala z wieśniaczką" odbędzie się w środę, dnia 29go listopada, w sali parafjalnej.— Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 12go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu.

NOTATKI OSOBISTE.

Liczne grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla p. Franciszka Nosal, a to z okazji jego rocznicy urodzin. — Goście spożyli kolację po której bawiono się ochoczo. Wśród obecnych byli następujący panowie: Fr. Nosal, ojciec solenizanta, E. Nosal, M. Przybycien, P. Stash, I. Radloff, J. Slaboda, S. Kramer, C. Rinsa, G. Nalepa, F. Ptak, E. Roek, Pomierski, A. Nosal, F. Nosal, J. Nosal, A. Myczek, J. Harozy, A. Paluch, M. Kocburek, E. Łoś, J. Horas, M. Nosal.

THE CUP THAT CHEERS!



Ogrzewanie Zimną Wodą.

Uczestnicy najbliższej wyprawy prof. Piccard'a w stratosferę zaopatrzyli się już w najnowszy wynalazek dr. Tschelnitza, zabezpieczający od zamarznięcia jedynie przez dodanie paru kropel zimnej wody. Brzmi to napozór nierealnie, wynalazek jednak wiedeńskiego chemika jest dość prosty. Proszek o pewnym określonym składzie chemicznym w zetknięciu z niewielką ilością wody spala się powoli i wytwarza olbrzymią energję cieplną.

Demonstrując swój wynalazek, dr. Tschelnitz wypełnił zwykły płócienny woreczek swym nadzwyczajnym proszkiem i przez niewielki otwór wlał łyżeczkę zimnej wody. Już po paru minutach osiągnął niebywały efekt. Woreczek stał się odrazu ciepły, powoli zaś rozgrzał się do tego stopnia, że nie można go było trzymać w ręku. Ogrzany zimną wodą!

Środek ten znalazł szybko zastosowanie w medycynie w formie kompresów, stosowanych przy różnych bólach reumatycznych, wątrobianych i t. p. Obecnie chorzy, stosujący kompresy, są całkowicie uniezależnieni czy to od kontaktu elektrycznego, czy też od ciągłego ogrzewania kompresów na kuchni i t. p. Parę kropel wody zawsze znajdziemy pod ręką; przy pierwszych oznakach nadchodzącego bólu wystarczy zwilczyć woreczek wypełniony proszkiem dra Tschelnitza i po paru chwilach mamy gorący kompres uśmierzający cierpienie.

Wysokość temparatury, jak również czas jej trwania wzrasta proporcjonalnie do ilości dodawanej wody, możemy ją zatem swobodnie regulować. Poduszeczka z proszkiem może być używana w ciągu 200 godzin; po tym okresie wystarczy dodać pewną ilość świeżego proszku, by przywrócić jej dawną moc.

Wynalazek ten ma duże zastosowanie w turystyce, szczególnie w czasie wypraw wysoko-górskich, dla uczestników wypraw polarnych oraz w tych wszystkich okolicznościach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamarznięcia. Wynalazek dra Tschelnitza przedstawia dalsze możliwości. Projektuje się ogrzewanie całych mieszkań za pomocą proszku wiedeńskiego chemika. Plany konstrukcji pieców, które ogrzewałyby bez węgla i drzewa, lecz przy pomocy wody, są bliskie realizacji Jest to tylko kwestja odpowiedniego opracowania technicznego.

Czytajcie Dziennik Chicagoski



Z "POGRZEBU" PROHIBICJI NA TERENIE WYSTAWY.

Rycina obok przedstawia dwie młode obywatelki, Gretę Giblichman (po lewej stronie) i Selmę Koch, które „śmierć" prohibicji obchodziły z tysiącami innych na terenie wystawy światowej. — Wszystkich częstowano piwem i przekąskami, co znów wykazuje dolna rycina przedstawiająca gromadę rywali „suchego" prawa pijących piwo przed salą nauk. Temperatura niska ani silny wiatr nie odstraszyły tych obywateli, którym ubicie 18ej poprawki sprawiło wielką przyjemność.



Chór Filaretów w Nowem Miejscu.

Chór Filaretów, który składa się z przeszło 100 czynnych członków, to jest mężczyzn i kobiet, jak również ma sporą liczbę członków wspierających to jest ludzi na wysokich stanowiskach, pierwszych w Chicago przemysłowców itd., na równi z członkami czynnymi starają się o dobro pieśni polskiej jak i rozwój Chóru Filaretów. Lokal w którym lekcje i posiedzenia się odbywały dotychczas był za mały dla tak wielkiej liczby członków, dlategoteż chór postanowił postarać się o lepszy i wygodniejszy co też uczynił. W tych dniach przeprowadza się z pnr. 1956 W. Division ul., do 1236-8 Milwaukee ave., blisko Ashland ave., 3-cie piętro.

Przerabianiem tego lokalu zajęli się fachowi członkowie chóru, koledzy J. Kasperowski, M. Rajchel, A. Ludwig, A. Kołaczewski, W. Morawski i kilku innych. W lokalu tym mieści się piękna sala do tańca, mniejsza sala na posiedzenia i zabawy towarzyskie, obszerna garderoba i wygodna kuchnia. Lokal ten nie jest wynajęty tylko dla użytku Chóru Filaretów, lecz jest do dyspozycji innych chórów, klubów i towarzystw po bardzo niskiej cenie, na bankiety, bale, bunco, lekcje śpiewu, wesela itp.

Pierwszy bal w tej sali urządza Tow. Mandolinistów „Lechja", to jest w sobotę, d. 18go listopada.

W sobotę, 25go listopada, urządza bal Tow. Nowa Era.

W niedzielę, 26go listopada, urządza zabawę taneczną Tow. Crescent.

W wigilję Dnia Dziękczynienia, 29go listopada, Tow. Mandolinistów „Polska Lira" urządza wielki bal.

W sobotę, 2go grudnia, Chór Filaretów urządza oficjalne otwarcie swego lokalu, które będzie połączone z zabawą taneczną. O północy odbędzie się krótki program muzykalno-wokalny w którym udział weźmie p. E. Ginejt, utalentowana pjanistka oraz duet, kwartet i chór męski, żeński i mieszany Filaretów. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Bilety wstępu nabywać można od członków chóru.

O łaskawy współudział w tej uroczystości prosi Chór Filaretów.

Nowa Rewolucja Na Kubie; 52 Zabitych.

Prezydent ogłosił stan wojenny.

Hawana, Kuba, 10 listop.— Prezydent Grau San Martin proklamował onegdaj stan wojenny na całej wyspie po wybuchu nowej rewolucji wojskowej i cywilnej, w której conajmniej 52 osoby zabito, a 180 poraniono.

Z Matanzas, na wschód od Hawany, nadeszły wczoraj wieczór wieści, że niemal cała prowincja Matanzas przyłączyła się do rewolty i że tajne stowarzyszenie ABC zdobyło miasto Bejucal.

Poprzednie pogłoski mówiły, że ruch rewolucyjny rozszerzył się na prowincję Santiago i że byli oficerzy armji i floty, trzymani na wyspie karnej Isle of Pines, przygotowują się do marszu na stolicę.

Siły powstańcze objęły w posiadanie trzy ważne fortece, San Ambrozio, Dragones i Atares. Dzisiaj nad ranem mówiono, że wojska lojalne odbiły dwie fortece bez jednego wystrzału i że rewolucjoniści skoncentrowali swoje siły w trzeciej, Atares.

Szturm przypuszczony przez rebeljantów do pałacu rządowego został odparty przez straż pałacową.

NOWY POSEŁ WYJECHAŁ DO RYGI.

New York, 10 listopada. — John Van Antwerp MacMurray odjechał wczoraj linjowcem „Manhattan", aby objąć obowiązki posła Stanów Zjedn. do krajów bałtychich, Łotwy, Estonji i Litwy. Jego posterunek będzie w Rydze.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Co Słychać Na Polonji

Pomimo trudnych czasów i depresji ilość zawieranych związków małżeńskich jeżeli się nie powiększa, to w każdym razie nie jest mniejsza w porównaniu z latami ubiegłemi.

Oto w ub. wtorek w sali nad restauracją „Warszawa", pnr. 820 N. Ashland ave., odbyła się zabawa przedślubna „Shower Party", urządzona przez grono przyjaciół, tak ze strony narzeczonego jak i narzeczonej. Tą młodą parą są p. Robert Pokuta i p. Joan Gawron, oboje z Helenowa. Pięćdziesiąt cztery osoby przeważnie z pośród młodzieży brało udział w tej zabawie, która sprawiła państwu młodym prawdziwą i miłą niespodziankę, — dodać jeszcze należy, że przyszła pani Pokuta otrzymała wiele cennych podarków. Ślub odbędzie się we wtorek, dnia 28go b. m., w kościele św. Heleny. Panie Franciszka Cmiel i S. Osłowska pełniły obowiązki gospodyń.

*

Zapowiadany oddawna „Wieczór w Paryżu" urządzany przez Ligę Młodszą przy Pol. Stow. Opieki Społecznej zelektryzował całą niemal Polonję, ale czem? — Oryginalnością programu, który też będzie wyrazem całkiem nowych pomysłów, jeżeli chodzi o urozmaicenie imprez towarzyskich. Będzie to całkiem coś nowego i indywidualnego, — komitet jednak powstrzymuje się od publikowania programu, lub wydania sekretu, co właściwie złoży się na repertuar wieczoru, chcąc wzbudzić większe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Podkreślić jeszcze należy, iż imprezę tą urządza młodzież — kwiat młodzieży, nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że zabawa obfitować będzie w humor, życie i zapał.

*

Ostatnia lekcja generalna Chóru Chopina przed koncertem odbędzie się dzisiaj w piątek, w lokalu przy Hoyne ave., zamiast w sali Zjednoczenia.

*

W ostatnią niedzielę przed Adwentem, d. 26go listopada, odbędzie się bal rozmaitości w sali Atlas, urządzony staraniem Tow. Borzęcin, gr. 2566 Z. N. P. Na tym balu będą rozpremjowane indyki; trzewiki zaś dane będą najlepszym tancerzom walczyka. Komitet balu tworzą: J. Stasiek, S. Burek, L. Makowski, Marja Rzeszoł i J. Bager. Dochód przeznaczony na rozwój tej Grupy Związkowej. Początek o godzinie 4ej po południu.

PREZYDENT PODPISAŁ 99-TĄ UMOWĘ NRA.

Washington, 10 listopada.— Prezydent Roosevelt podpisał onegdaj 99-tą umowę NRA, pokrywającą przemysł asfaltowy i dachówkowy. Umowa zaprowadza 6-dniowy, 40-godzinny tydzień pracy z płacą od 37½ do 45 centów na godzinę.

Z Wacławowa.

„The 35th Ward Landlords and Welfare Assn.", będzie miało miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 10go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem w sali „Avondale Field House". Po posiedzeniu „smoker" i zabawa taneczna. — E. Zienty, sekr.

MÓWISZ...

Mówisz, że drżące przed ócz mych cudem
Promienne klucze gwiazd gasną — — —
Nie wiem — wiem jeno, że pnę się z trudem
W noc, duszę, gubiąc swą własną...

Mówisz, że oczu moich promienie
Świt gaszą, złotych dni gońca — — —
Nie wiem — wiem jeno, że mię coś żenie
W ciemność, że brak mi wciąż słońca...

Mówisz, że w ócz mych urocznej złudzie
Baśnie skrzydełka swe złożą — — —
Nie wiem — wiem jeno, że brnę po grudzie,
Nie wiedząc dokąd, ni po co...

Mówisz, że wkoło tak kwietnie, jasno,
Gdy świat spojrzeniem przystroję — — —
Nie wiem — wiem jeno, że w męce gasną
Te oczy moje...

Z. Z.

Zawodowe Kobiety Obserwują Nieszczęśliwych z Ławy Sędziowskiej.



Na lewo, Fannie Hurst, znana powieściopisarka; w środku, Jeanette G. Brill, kobieta-sędzia z Brooklynu; na prawo, Henrietta Additon, szósta wydelegowana komisarka policyjna w New Yorku.

Obiad Na Jutro.

Rosół z Grzankami.
Kapusta Nadziewana Cielęciną.
Kartofle.
Drożdżowe Ciasto do Kawy.
Kawa.

Kapusta Nadziewana Cielęciną. — Kawałek pozostałej pieczeni cielęcej usiekać drobno lub przepuścić przez maszynkę. Główkę kapusty włoskiej lub białej sparzyć wrzątkiem. Gdy zmięknie, odcedzić, ułożyć na stolnicy i rozłożyć wkoło liście. Nakładać, zaczynając od środka, po trochu siekanej cielęciny, układając napowrót liście tak, aby się znów uformowała cała głowa. Związać ją mocno grubemi nićmi. Dobrą łyżkę masła rozpuścić w rondlu, włożyć na to kapustę, posolić ją po wierzchu i dusić na wolnym ogniu, często przewracając, aby się ze wszystkich stron równo zrumieniła. Gdy zmięknie, wyjąć ją na półmisek, nitki zdjąć, a samą kapustę pokrajać jak pomarańczę na tyle części, ile jest osób przy stole. Tymczasem do pozostałego w rondlu sosu wsypać łyżkę mąki, zasmażyć; gdyby było za gęste, rozprowadzić rosołem lub wodą, dodając jeszcze zastygły na pół misku sos z cielęciny i pół szklanki śmietany. Zagotować raz i polać tym sosem kapustę, lub podać go oddzielnie.

Drożdżowe Ciasto do kawy. — Rozpuścić jedną kostkę świeżych drożdży i łyżkę cukru w odrobinie letniego mleka, następnie dodać do tego półtorej filiżanki przesianej mąki i dokładnie wymieszać, następnie przykryć i odstawić w ciepłe miejsce najmnie na godzinę, aby ciasto dobrze wyrosło, gdyż powinno go przybyć najmniej w dwójnasób. Gdy ciasto już dosyć wyrosło, dodać do niego pół filiżanki lekko rozpuszczonego, ale nie ciepłego masła, odrobinę mielonego kwiatu muszkatułowego, łyżkę stołową cukru i pół filiżanki drobno posiekanej cykaty. Można również dodać do pół filiżanki drobnych rodzynków bez pestek i rodzynków czarnych, dobrze wymytych i mąką przesypanych. Osobno ubić dobrze na pianę trzy całe jajka, poczem wmięszać piankę do ciasta, wszystko razem wymięszać i włożyć do dobrze wysmarowanych form, aby ciasta we formie nie było więcej, niż połowę wysokości form. Odstawić na ciepło i gdy ciasto we formach wyrośnie do pełności, wtedy wstawić do ciepłego pieca, w temperaturze 375 stopni, na 45 minut. Z mieszaniny w ilościach tu podanych będzie cztery zwyczajnej wielkości foremki ciasta.

Popularna Kandydatka Na Królową Balu.



Panna Bronisława Zaczyk, popularna kandydatka na królową Dobroczynnego Balu Kostjumowego, jaki urządza Tow. Arcybiskupa Cieplaka, w sobotę, 11go listopada wieczorem, t. j. w dzień zawieszenia broni, w sali balowej Zjednoczenia, róg Milwaukee ave. i Augusta blvd. Wielu wybiera się na ten bal w kostjumach. Komitet wyznaczył bogate nagrody za kostjumy.

DZIEWCZYNA PRZEPŁYNĘŁA MORZE Z WYSPY DJABELSKIEJ.

Dziewiętnastoletnia dziewczyna, Anastazja Scott, przepłynęła półtorej mili morza z Wyspy Djabelskiej do stałego lądu w San Francisco. Dużo więźniów próbowało przepłynąć tę przestrzeń, ale napróżno.

Kwietyzm jest to dążenie do osiągnięcia spokoju w celu zupełnego oddania się kontemplacji, jako najwyższego celu życia; obojętność na sprawy świata.

THE TUTTS By Crawford Young



Tow. Pań Przy Akademji Urządza Zabawę.

Tow. Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny urządza zabawę karcianą i kostkową, d. 14-go listopada o godz. 7:30 wieczorem. Zabawa ta odbędzie się w audytorjum wyżej wspomnianej uczelni, podczas której będą rozdawane piękne premje. Komitet zabawy z panią Franciszką Wróbel na czele, czyni staranne przygotowania i poparcie tej imprezy wydanej w celu zebrania funduszu na ołtarz.

Już Dzisiaj Odbędzie Się 'Wieczór w Paryżu'.



IRENA ZIELIŃSKA.

Niech każdy pośpieszy dziś wieczór do klubu Polonia, pnr. 1575 Milwaukee ave., gdzie Młodsza Liga przy Polskiem Stow. Opieki Społecznej urządza „Wieczór w Paryżu". Początek zabawy o 8:30 wieczorem. Strój gości powinien być obowiązkowo codzienny, nie formalny, jak tego nastrój ulicy paryskiej wymaga.

Dochód z tej imprezy będzie przyznaczony na fundusz Polskiego Stow. Opieki Społecznej której celem jest nieść pomoc wykolejonej młodzieży, jak również otaczać ją swą opieką. Praca ta w dzisiejszych warunkach jest bardzo cenną, gdyż wykolejonej młodzieży jest coraz więcej, a odpowiednich opiekunów coraz mniej.

Otóż komitet tej zabawy przygotował pięknie urozmaicony program, którego cechy są oryginalne, niemniej humorystyczne i spodziewa się, że wszyscy ubawią się i naśmieją dowoli. Na program ten złożą się śpiewy tańce, i muzyka o motywach czysto paryskich, a do stołów będą donoszone przekąski i napoje. Komitet gospodarczy stanowią następujące panny: Jadwiga Abratowska, Leonia i Irena Hibnerowne, Anna Kulik, Eleonora Gierszewska, Celja Palka, Selma Perlińska, Gertruda Budnik, Irma Luke, J. Kadow, Irena Fitz, Alicja Klajda, Florencja Janicka, Adela Zdanowska, Adelina Kuss, Alicja Jagłowska, Ewelina Cera, Wirginja Konopa, Irena Milewska, Ewelina Drzewiecka, Alicja Adler, Felicja Balczyniak, Bronisława Zawadzka i Emilja Sadowska.

Nagroda Nobla jest to nagroda ustanowiona przez szwedzkiego chemika Nobla, jako zachęta do pracy dla dobra ludzkości; obejmuje pięć działów: fizykę, chemję, medycynę lub fizjologję, literaturę i działalność na polu utrwalania pokoju.

Do Spokojniejszej Przyszłości Poprowadzi Kobieta.

Aczkolwiek kobiety z wielkim pożytkiem społecznym zajmują dzisiaj wysokie i odpowiedzialne stanowiska na różnych polach pracy, emancypacja ma jeszcze do dziś wielu przeciwników. Wydaje się niejednemu, że pełnia swobody, którą kobiety osiągnęły, podrywa istotę życia rodzinnego i stwarza niezdrowe współzawodnictwo z mężczyzną.

Inaczej na tę sprawę zapatrują się koła katolickie. Bynajmniej nie negują one emancypacji. Owszem, przyznają ruchowi wyzwoleńczemu kobiety bardzo doniosłe znaczenie na drodze postępu ludzkości. Praca kobiet na tem czy innem polu społecznem bądź politycznem czy wreszcie rodzinnem; harmonizując z takąż pracą mężczyzn i uzupełniając się z nią, w rzeczywistości podnosi tylko ideał chrystjanizmu, właśnie przez tę harmonję współdziałania. Nie przeszkadza temu współdziałaniu odrębny świat duchowy kobiety ,ani jej specjalne powołanie, zamykające się w słowie „macierzyństwo".

Daje się to nieustannie obserwować. Na stanowisku żony, matki, gospodyni domu, kobieta nie żyje w rozdźwięku z chrześcijanizmem — przeciwnie kultywuje jego wzniosłe ideały i w myśl tych ideałów prowadzi dom, życie rodzinne, wychowuje następne pokolenie.

To samo widzimy na innych polach pracy, na innych stanowiskach.

Z kręgu rodzinnego wyszła kobieta na arenę pracy publicznej, jęła się rozmaitych zawodów. Są dziś lekarki, adwokatki, urzędniczki, inżynierki, posłanki, są znakomite działaczki społeczne, pierwszorzędne siły profesorskie, ministerjalne, pedagogiczne. Niema pola, na którem by kobiety nie wykazały wysokiego intelektualizmu.

I cóż się okazało? Oto — że kobieta ma pełne prawo, nawet obowiązek, wnosząc odrębne, a swoiste wartości duchowe, współdziałać z mężczyzną i rozumieć, że sprawy publiczne łączą się ściśle, ze sprawami rodzinnemi, więc przez to współdziałanie w ich rozwoju, dąży do rozbudowy szczęśliwości społecznej.

Dlatego właśnie chrystjanizm, a zwłaszcza Kościół katolicki, kładzie dziś nawet nacisk na indywidualny rozwój samowiedzy społecznej kobiety a także na czynne współdziałanie w budowie cywilizacji chrześcijańskiej.

Odnalezienie swego powołania i zrozumienie obowiązków, jakie ono nakłada, stanowi dla każdego człowieka pierwszy krok ku rozwojowi drugich w dążeniu powszechnem ku ideałowi życia. To też w ustroju chrześcijańskim stoi przed kobietą otworem życie intelektualne, praca zawodowa, społeczna i polityczna, do której winna ona wnieść te wartości, jakich brak powoduje błędy i jednostronność mężczyzn w zapatrywaniach na te zagadnienia.

Niechaj więc kobieta zdwaja dane wysiłki ludzkie, niechaj prowadzi ludzkość do spokojniejszej przyszłości. Ale w tem niech będzie wierna ideałom Chrystusa.

Narówni z mężczyzną, a może jeszcze silniej ze względu na pierwiastek uczuciowy, kobieta zdolna jest dać ludzkości dobro, światło, piękno i miłość.

Tak wznosząc się na wyżyny sama będzie prowadziła za sobą nowe pokolenia, a pogłębiając ideę Chrystusową w nich będzie pracowała dla przyszłości i tę przyszłość utrwalała.

Kobieta we współpracy z mężczyzną, w pracy społecznej i politycznej przyczyni się niepomiernie do przebudowy życia na zasadach ideałów Chrystusowych.

ODMIENNY STYL.



Zmiana jest urozmaiceniem mody, nigdy nie jest monotonną, dlatego też wzbudza ogromne zainteresowanie. Linje tej sukni są obcisłe a ozdobą jej jest najnowszy wyżej ilustrowany styl.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Prezydent i Litwinow Radzą Dziś w Białym Domu.

Szczegóły uznania omowił już sekr. Hull.

Washington, 10. listop. — Po wstępnych układach pomiędzy sekr. stanu Hullem i sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem, ostateczna decyzja co do uznania Rosji sowieckiej zapadnie na zapowiedzianej na dzisiaj konferencji w Białym Domu.

Litwinow odbył wczoraj długą rozmowę z sekr. Hullem i innymi urzędnikami w departamencie stanu. Członkowie tej grupy powiedzieli, że poza rozmowami w Białym Domu nie planuje się już żadnych innych konferencyj.

Konferencję pomiędzy Prez. Rooseveltem i Litwinowem zapowiedziano najpierw na godzinę 5-tą dzisiaj po południu. Potem przesunięto spotkanie na południe.

Rezultaty rozmów pomiędzy Hullem i posłem Sowietów trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Nowy Członek Stowarzyszenia Profesorów.



PRES. SAMUEL KNOX WILSON, S.J.

Jak nam donosi dr. Sampolinski, sekretarz generalny stowarzyszenia profesorów „University Friends of Poland" towarzystwo pozyskało nowego członka, profesora Samuel Knox Wilsona, który 15go sierpnia, 1933 r., został prezesem Loyola Uniwersytetu.

Prof. Samuel Knox Wilson urodził się w Chicago w 1882 r. Po ukończeniu kolegjum św. Ignacego studjował na uniwersytecie w Anglji, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. W 1918 r. był mianowany profesorem historji w Loyola Uniwersytecie. W 1924 r., naznaczono go zarządcą departamentu historji i politycznej ekonomji w Loyola Uniwersytecie.— W 1932 roku był dziekanem, na którym stanowisku pozostawał aż do obrania go prezesem Loyola Uniwersytetu, na którym stanowisku będzie pozostawał przez 6 lat.

Prof. Samuel Knox Wilson bardzo przychylnie odnosi się do stowarzyszenia profesorów „University Friends of Poland" ponieważ owe towarzystwo nie tylko zbliża dwa kulturalne światy Amerykę i Polskę, ale daje możność bliższego poznania się tym członkom stowarzyszenia, którzy przychylnie usposobieni są do Polski.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha, gr. 71, będzie miało miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 11go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — A. Zientek, sekr.

Celuloid jest to masa twarda, elastyczna i przeświecająca, otrzymywana z mieszaniny kamfory i bawełny strzelniczej, używana do wyrobu lekkich przedmiotów, jak: piłki, grzebienie, rączki i t. p.

Z BLUE ISLAND.

Z Parafji Św. Izydora.

Ks. Alojzy Synakiewicz, z Oklahoma City, Okla., bawi od kilku dni w naszym grodzie. — Przybył on tu na pogrzeb ś. p. Izydora J. Grabowskiego, którego pogrzeb odbył się w ubiegły poniedziałek z kościoła Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie. Podejmowany jest u państwa Franciszkostwa Kubickich.

*

Na Izydorowie, w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, t. j. dnia 26go listopada, odbędzie się jednodniowy bazar na korzyść parafji. Wstępne przygotowania zostały poczynione, a dalsze są w toku.

*

W przyszłym tygodniu w kościele św. Izydora, na ślubnym kobiercu staną: p. J. T. Nowak z panną Franciszką Synakiewicz, córką byłego sędziego. — Zanosi się podobno na huczne weselisko. Ano, zobaczymy.

Strajk Zamyka Fabrykę Samochodów Nash.

3,000 ludzi straciło pracę.

Kenosha, Wis., 10. listop. — Tutejsze warsztaty firmy Nash Motor Co., zatrudniające 3,000 ludzi, zamknięto wczoraj wieczór po wyjściu 200 ludzi na strajk w proteście przeciw skali płac.

Fabryka dosięgła właśnie szczytu produkcji i wielu robotników zaczęło dostawać pierwszą pracę od dłuższego czasu.

C. W. Nash, prezes wydziału kompanji, próbował porozumieć się z malkontentami, kiedy jednak odrzucili jego propozycję, zamknął całą fabrykę zostawiając otwarte tylko biura.

Pikietowanie fabryki rozpoczęło się już wczoraj wieczór.

U buddystów i braminów mistyczną liczbą jest 3 (trójca), a Assyryjczyków i Babilończyków była 7-ka. U Słowian natomiast 4-ka. Słowiański bożek Światowid ma cztery twarze, na cztery strony świata.

Sabotować znaczy uniemożliwiać zajęcie ogółu pracujących przez uszkodzenie albo zniszczenie narzędzi pracy przez robotników strajkujących.



W WIELKOŚCIACH 36 DO 50.
Anne Adams Modełko 1570.
Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 36 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji, także ⅜ jarda 18 calowej koronki.



ŁADNA WEŁNIANA SUKIENKA DO SZKOŁY.
Modełko Nr. 654.
Nabyć można w wielkościach 8, 10, 12, 14 lat. Na wielkość 8 potrzeba 1⅜ jarda 54 calowej materji i ⅜ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..........

Wielkość..........

Imię i Nazwisko..........

Adres..........

Miasto..........Stan..........

NOTATKI REPORTERA

W przyszły poniedziałek — na cele dobroczynne.

Chicagoska doroczna kolekta w celu zebrania funduszów na różne zakłady i agencje dobroczynne odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 13 listopada, kiedy to pod egidą „Community Fund, Allied Chicago Charities" osoby chętne do pracy społecznej starać się będą zebrać grosz ofiarny. Zakładom tym i agencjom potrzeba na rok następny około $4,000,000, aby mogły należycie przyjść z pomocą biednym, chorym i kalekom. Organizacja wyżej podana dawniej nosiła nazwę „Emergency Welfare Fund of Cook County, Inc."

* * *

Jutro pogrzeb ś. p. Michała Bejrowskiego.

Jutro, o godz. 7:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 3601 Diversey ave., odbędzie się pogrzeb ś. p. Michała Bejrowskiego, który przy zgonie liczył lat 79, a który ten padół płaczu pożegnał dnia 7go b. m., o godz. 11:45 rano. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele św. Jacka, a orszak pogrzebowy następnie wyruszy na cmentarz św. Wojciecha gdzie trumnę ze zwłokami złożą w grobie na wieczny spoczynek.

* * *

Pierwsza ofiara mrozu

Pierwszą ofiarą mrozu w Chicago padł Jakób Buszka, lat 25, z pnr. 5141 S. Licoln ul. zwykły robotnik, którego śmierć zaskoczyła przy narożniku 42ej i Laflin ul. Buszka zmarł w drodze do zakładu w dystrykcie rzezalnianym gdzie pracował.

* * *

Amerykański Czerwony Krzyż prosi o pomoc.

Oddział Chicago Amerykańskiego Czerwonego Krzyża potrzebuje nie mniej jak 250,000 członków i członkiń, aby nadal prowadzić robotę dobrą, spieszyć z pomocą gdzie tego zajdzie potrzeba. Kampanja zebrania wyżej podanej liczby członków rozpocznie się jutro w „Dzień Zawieszenia Broni", a potrwa do „Dnia Dziękczynienia". Główna kwatera chicagoskiego oddziału tej humanitarnej instytucji znajduje się pnr. 616 S. Michigan ave.

* * *

Żona ma płacić mężowi alimenta.

Przed sędzią Desortem wczoraj toczyła się sprawa Michała Ziglewicza, fotografa z pnr. 4852 S. Ashland ave., przeciwko jego żonie. Fotograf ten chciał, aby sędzia nakazał urzędowo jego żonie, aby się do jego byznesu nie mieszała. Sędzia jednak po zbadaniu obu stron sprawy zadecydował, że pani Ziglewicz lepszą jest dla interesu ani jej mąż i dlatego rozkazał aby kobieta ta prowadziła nadal zakład fotograficzny, ale płaciła mężowi po $12 tygodniowo na jego utrzymanie. Ziglewicz ma stronić od zakładu fotograficznego jak od zarazy.

* * *

Nieznajomy ofiarą wypadku automobilowego.

Przy narożniku Lincoln ulicy i Chicago ave. na nieznajomego człowieka najechał automobilem swoim Ludwik Miller, lat 19, z pnr. 4314 W. 16ta ul. i fatalnie go okaleczył. Policja ofiarę wypadku tego przewiozła do powiatowego szpitala, gdzie mężczyna ten zmarł. — Miller na swoje usprawiedliwienie powiada, że nieznajomy podszedł do maszyny nim automobilista mógł takową wstrzymać.

* * *

Ośmiu bandytów obrabowało skład.

Do składu sukien damskich pnr. 3610 W. 26ta ul., wczoraj weszło ośmiu bandytów, którzy po związaniu właściciela Maksa Schy i 24ch kobiet zabrali się do obrabowania składu z rzeczy wartościowych. Wywieźli towar wartości około $11,000, oraz $800 w gotówce.

* * *

Policjant przeszkodził bandycie

Po rozbiciu okna wystawowego w składzie Rose and Wolf Shoe Store, pnr. 1645 W. Chicago ave., bandyta zmuszony był zmykać, aby go nie aresztowano, gdyż na miejscu napadu zjawił się policjant Cato Noonan, który w rabunku jaki miał nastąpić przeszkodził.

* * *

Sędzia Jarecki wyznaczył przejemcę.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wczoraj w sprawie 14 posiadłości realnych wyznaczył na takowe przejemcę według prawa Kernera-Skardy. — Przejemcą tych posiadłości jest kasjer powiatowy J. McDonough, który podaje, że właściciele winni są powiatowi $37,000 w podatkach realnościowych. Adwokaci innych posiadłości realnościowych wczoraj w sądzie powiatowym zapłacili $74,000, aby nie dopuścić do zamianowania przejemcy.

* * *

Wentzlaff przyznał się wczoraj do malwersacji.

Emil J. Wentzlaff, swego czasu sekretarz burmistrza republikańskiego miasta Chicago „Big Bill" Thompsona wczoraj przyznał się do malwersacji w sumie $9,021 z zasobów zamkniętego banku Boulevard State Savings, którego był przejemcą. Naczelny sędzia sądu kryminalnego Filip L. Sullivan wczoraj słysząc prośbę Wentzlaffa o stawienie go na probację decyzję swoją odłożył na czas dłuższy. Wentzlaff liczy lat 57; czeka go kara od roku do lat dziesięciu w kryminale.

* * *

Artystka chciała odebrać sobie życie.

Po otrzymaniu telegramu z Lancaster, O., zawierającego słowa „przyjechać nie mogę", panna Thelma Repasz, młoda chicagoska artystka pobiegła na czwarte piętro budynku przy 1935 S. Michigan ave., zażyła truciznę i usiłowała powiesić się. Powróz na którym panna Repasz chciała się powiesić był za słaby i dlatego spadła ona na dolne piętro. Tam ją koledzy i koleżanki podnieśli i odesłali do szpitala; stan jej jest beznadziejmy. Panna Repasz zamieszkuje pnr. 1629 E. 67ma ul.

* * *

W piwiarni skradli $1,200 w gotówce.

Bandyci wczoraj skradli $1,200 w gotówce podczas napadu na Antoniego Brunke, właściciela piwiarni pnr. 1900 Wolfram ul. Brunke z żoną i synem swoim musieli podczas napadu położyć się na podłogę.

* * *

Władysław Majewski padł ofiarą bandytów.

Władysław Majewski, właściciel spółki Polish-American Roofing Co., pnr. 1415 North Ashland ave., wczoraj został napadnięty przez dwóch bandytów. Obrabowali go z $1,820 jakie podjął z banku. Florjan Zielinski, 3843 Addison ul., jeden z pracowników w zakładzie p. Majewskiego wezwał policję.

*

Dziś koniec sprawy Marcinkiewicza i Majczeka.

Spodziewają się dzisiaj zakończenia sprawy dwóch Polaków, oskarżonych o zamordowanie policjanta Williama D. Lundy. Przed sędzią Molthropem toczy się obecnie sprawa Teodora Marcinkiewicza, lat 26 i Józefa Majczeka, lat 24. Obaj tłómaczą, że są nie winni. Ława przysięgłych ma dzisiaj wydać wyrok.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Wczoraj rano zmarł po krótkiej chorobie w szpitalu South Town ś. p. Jan Kieradło, dawniejszy wybitny obywatel w dzielnicy Brighton Park, który w czasach wojennych był prezesem dzielnicowego Kom. Obywatelskiego od chwili powstania tegoż, aż do rozwiązania. Zmarły był znany również z gorliwej pracy w szeregach związkowych. W czasach powojennych był kasjerem w Gminie 39 Z. N. P. Od kilku lat Jan Kieradło mieszkał na północnej stronie miasta, należąc do grupy 481 ZNP.

W dowód zasług Jan Kieradło otrzymał kilka lat temu od Rządu Polskiego Order Srebrnego Krzyża Zasługi, Nr. 1775 Or. a Placówka Hallerczyków obdarzyła go członkowstwem honorowem. Pogrzeb ś. p. Jana Kieradło odbędzie się jutro rano o godzinie 9:30 z zakładu pogrzębowego p. Jana Klemundta, 3313 Irving Park Blvd. do kościoła Niepokalanego Serca Marji, gdzie proboszczem jest ks. Rajmund Appelt. Do grobu poniosą go byli żołnierze Armji Polskiej, członkowie Placówki Nr. 9 SWAP., stosując się do jego ostatniej woli. Niech odpoczywa w pokoju.

NOWA REWOLTA NA KUBIE STŁUMIONA.

Hawana, Kuba, 10. listop.— Kontr-rewolucja, wymierzona przeciw prezydentowi Grau San Martinowi i mająca na celu przywrócenie do władzy Manuela de Cespedesa, zakończyła się wczoraj kompletnem zwycięstwem rządu. Powstanie upadło, kiedy starożytna forteca Atares, opanowana poprzednio przez rewolucjonistów, poddała się po straszliwem zbombardowaniu jej ze strony lądu i od morza.

Siły powstańcze poniosły wielkie straty w zabitych i rannych. Wewnątrz zbombardowanej fortecy, widziano całe stosy trupów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat i szwagier nasz, ś. p.

FRANCISZEK NICPOŃ

Członek Tow. św. Stanisława Kostki No. 505 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 869 N. Hermitage ave. do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Karolina, żona; **Helena**, córka; **Stanisław, Jan, Florjan i Ryszard**, synowie; **Jan i Julja Nicpoń**, rodzice; **Wojciech, Józef i Tomasz**, bracia; **Józef Koprowski**, zięć; **Marja, Marja i Marja**, bratowe; **Jan i Marja Witek i Stanisław i Marja Niedojadło**, szwagrowie i szwagierki, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

JAN B. KIERADŁO

Członek Klubu Mikołaja Kopernika, grupy Z. N. P. No. 481 i honorowy czkonek Placówki No. 9 Hallerczyków — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go listopada, 1933 roku, o godzinie 4:45 rano, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. Klemundt, 3313 Irving Park Blvd. do kościoła Niep. Serca Marji w Irving Park, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Kieradło (z pierwszego męża Dwielewicz), żona, wraz z całą rodziną.

PODZIĘKOWANIE

„W mogile ciemnej śpisz na wieki... Żegnamy Cię łzą, bo miejsca Twego w sercach naszych nikt nie jest w stanie zastąpić... Łzy żegnały Cię w drogę do Wieczności te tysiączne rzesze naszych przyjaciół-rodaków, których śmierć Twa na stanowisku, w ciężkiej służbie, zjednała ku Tobie — niejednemu otwarła oczy.

Za to serdeczne i ogólne współczucie z nami tylu tysięcy naszych najbliższych, chcemy niniejszem wyrazić nasze z głębi serca podziękowanie i naszą dozgonną wdzięczność, za wzięcie udziału w pogrzebie naszego syna i brata, ś. p.

Ks. Józefa Pajkowskiego.

Nasamprzód dziękujemy Najprzew. Biskupowi Sheil za udzielenie zmarłemu generalnej absolucji; Ks. Ludwikowi Grudzińskiemu, za odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu; Ks. P. Pyterkowi i Ks. I. Renklewskiemu za asystę; Księżom E. Schuster i F. Modrzeńskiemu za odprawienie Msze św. przy bocznych ołtarzach; Ks. Janowi Peterson za wzruszającą przemowę w kościele; Ks. Edwardowi Schuster za przemowę na cmentarzu i za odprawienie ceremonij, oraz wogóle całemu Wielebnemu Duchowieństwu za modlitwy i udział w pogrzebie, czy to przy eksportacji zwłok, czy też w dzień pogrzebu, w kościele i na cmentarzu.

Następnie dziękujemy Czcigodnym Siostrom św. Józefa za udekorowanie ołtarzy; dzieciom szkolnym za upiększenie pogrzebu; chórowi parafjalnemu z panem Antonim Wiedemanem na czele, za rzewny śpiew. — Dziękujemy chórowi Dembińskiego z Kensington, Tow. Ułanów z parafji Błogosławionej Salomei, generalnemu konsulowi T. Zbyszewskiemu i p. A. Blochowi, sekretarzowi Najwyższego Sądu w Springfield, Ill., za nadesłane telegramy kondolencyjne; panu Pisarskiemu za zręczne kierowanie pogrzebem, a w końcu wszystkim krewnym i znajomym, tym którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne. Wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy nasze najszczersze staropolskie „Bóg zapłać."

W smutku pogrążeni:

Jan i Rozalja Pajkowscy, rodzice wraz z całą rodziną.

(Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza

Ś. P.

ANNA SPYCHALSKA

członkini Tow. Króla Stefana Batorego, grupa 110 Z. N. P., po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go listopada, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2941 So. Loomis ul., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, Antoni i Władysław, dzieci; **Louis Greenwald, Stanisław Szeszycki**, zięciowie; **Janina i Emma** synowe; **Magdalena Kostecka**, siostra; **Wincenty Kostecki**, szwagier; **Wincenty Maćkowiak, Stanisław Szafranowski**, bracia; **Agnieszka Maćkowiak, Marjanna Szafranowska**, bratowe, wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska. Telefon Yards 4507. 8-10

REZOLUCJA KLUBU PAŃ ELIZY ORZESZKOWEJ.

Ponieważ Bóg i Sędzia Sprawiedliwy powołał do siebie

Ś. P.

JANA KIERADŁO

członka z parafji Niep. Serca Marji, w Irving Parku, przeto my niżej podpisani w imieniu wszystkich członkiń ślemy wyrazy szczerego współczucia żonie jego Annie Kieradło, długoletniej kasjerce naszej, oraz całej rodzinie, z powodu zgonu.

Antonina Helwig, prezeska,
Rozalja Górska, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość .iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

AMANDA HEROLDT
(z domu Gostoniska)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go listopada, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3242 W. 23cia ulica do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Marjanna, Agnieszka, Wenefryda, Anna, Teresa, Amanda, Franciszka**, córki; **Michał, Józef, Jan, Wiktor i Wojciech**, synowie; **Juljan Wieczorek, Czesław Perłowski, Feliks Czerwinski, Jan Lotarski, Edward Nowaczyk, Lloyd Carlson**, zięciowie; **Stanisława, Rozalja, Helena i Helena**, synowe; **Leokadja Padło, Franciszka Gostomska**, siostry; **Władysław Padło**, szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz.

Ś. P.

JÓZEF PIETRZAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go listopada, 1933 roku, o godzinie 7:25 wieczorem, przeżywszy lat 14.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2359 S. St. Louis Ave. do kościoła św. Kazimierza a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Agnieszka Pieprzak, rodzice; **Mieczysław i Władysław**, bracia; **Marja**, siostra; **Jakób i Marja Onak, Tomasz i Anna Micek, Józef i Katarzyna Hrupek**, wujowie i ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul, 2459 S. Turner Ave.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JAN KARGOL

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go listopada, 1933 roku, roku, o godzinie 7:45 wieczorem przeżywszy lat 53.

Dom żałoby pnr. 2234 75th Court, Elmwood Park, Ill.

Bliższe szczegóły podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Władysław, Franciszek i Jan**, synowie; **Marja i Anna**, córki; **Władysław i Józef**, bracia, wraz z całą rodziną.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

FLORJAN MOTZNY

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go listopada, 1933 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 5307-9 Fullerton Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona wraz z całą rodziną.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w 1-szą rocznicę śmierci najukochańszego męża mego i ojca naszego,

Ś. P.

ANDRZEJA CICHOŃ

będą odprawione Msze św., w sobotę, dnia 11go listopada, o godzinie 8ej rano, w kaplicy sierocińca św. Jadwigi w Niles, oraz w czwartek, dnia 30go listopada w kościele św. Władysława,, o godzinie 8ej rano.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zaprasza:

Marcjanna, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

ROZALJA ROMINSKA

Członkini Niewiast Różańca św. 21szej Róży, 3go Drzewa, Tow. św. Andrzeja, grupa 233 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go listopada, 1933 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1716 Dickson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Rominski, mąż; **Stefan i Jan**, synowie; **Franciszka, Klara, Agnieszka i Anna**, córki; **Antoni Wyrzykowski, Michał Kasper i Józef Trzciński, Bernard Rickerman**, zięciowie; **Cecylja**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 11

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

STANISŁAWA KROPATKI, poszukiwana jest przez Max Goldstein, 2611 Indiana Ave., 2-gie piętro. Tel. Calumet 6076.

ROZMAITE

MAM akr ziemi, chcę pobudować mały dom. Budownicy proszę się zgłosić pnr. 2846 N. Lawndale Ave., na pierwszem.

POSZUKUJĘ domowego zajęcia u polskiej rodziny. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami L. L.

POŻYCZKI

POTRZEBA większej sumy pieniędzy na dom apartamentowy od prywatnej osoby. Dom jest nowy na dwóch lotach, posiada 10 mieszkań z najnowszem urządzeniem, i w dobrej okolicy, wszystkie wynajęte. Proszę pisać do redakcji Dziennika Chicagoskigo, 1455 W. Division ul., pod literami H. H. 11

TRACISZ DOM? Przyjdź do nas a my zrobimy nową pożyczkę i dom wyratujemy. Superior Real Estate 1942 W. Chicago Ave. 11

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, $12. 3545 Wolfram ul. 11

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie na drugiem, nowo udekorowane, tanio. 2915 N. Hamlin ul. 10

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na drugiem, piecem ogrzewane, tanio. 2550 W. Augusta Blvd. 11

DO WYNAJĘCIA 6 pokoje, gorącą wodą ogrzewanie, Logan Square, $30. 2520 N. California Ave. 10

DO Wynajęcia 4 pokoje $10, 3 pokoje $6. Naprzeciwko kościoła św. Stanisława Kostki. 1363 Bradley ul. 10

DO Wynajęcia ogrzewane pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 i wyżej, osobne noce 50c. 543 No. Ashland Ave. 13

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane. — Telefon Belmont 4238. 8-10-11

3 POKOJE do wynajęcia i meble na sprzedaż. 2136 Fowler ulica. 11

DO Wynajęcia 3 umeblowane pokoje, dla małżeństwa, 2 kolegów albo koleżanek, do lekkiego gospodarstwa. 2032 Crystal ulica. 11

SKŁAD do wynajęcia, dobre miejsce na salon, z całym budynkiem, 8 pokoi nad składem. Wyrobione miejsce. 1301 W. North Ave. Wiadomości, 2400 N. Western Ave. 11

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, parą ogrzewane, $2.50 i wyżej. Można gotować. 1356 N. Hoyne Ave. 11

POKOJE do wynajęcia, ogrzewane, $1.50 i wyżej tygodniowo. 757 Milwaukee Ave. 11

DO Wynajęcia skład na buczernię i grosernię z mieszkaniem. 2165 N. Oakley Ave. 10,13

4 ŁADNE, widne pokoje, na drugiem z frontu, tanio. 1838 Augusta Blvd. 11

6 POKOJOWE ogrzewane mieszkanie do wynajęcia, nowoczesne, 5103 Pensacola Ave. Telefon Cedarcrest 1751. 13

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

NA SPRZEDAŻ meble z 6 pokoi, bardzo tanio. Opuszczam miasto. — 3245 Grenshaw ulica. 11

POTRZEBA doświadczonego szewca na "Landis" maszynie. Zgłosić się: 729 W. Madison ul.

POTRZEBA balwierza, stałe, na piątki i soboty. 1106 N. Paulina ul.

POTRZEBA ludzi do stałej pracy przy hodowli grzybów. Niech się zgłoszą ci którzy mogą inwestować nieco pieniędzy. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami GG. 11

SZKOŁA języka Esperanto rozpocznie się w poniedziałek, 13-go listopada w sali "Gdynia", 1225 Milwaukee Ave. Początek o 8mej wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema dzieci, dobry dom, rekomendacje wymagane. Greenfield, 5511 N. Clark ulica, blisko Catalpa, Skład.

PRACA

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy i opiekowania się dwojga dziećmi; pozostać na noc; $3 tygodniowo. Sadie Berger, 3237 Dickens ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1812 Bloomingdale Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pokój, wikt i zapłata. Pani R. Nemer, 1218 N. Claremont Ave. Humboldt 1893.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty; dobry dom. 219 N. Central Ave., Apt. 2B. G. Green.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowje roboty. 2725 W. Division ul., 3-cie piętro.

POTRZEBA pierwszorzędnego piekarza na chleb i biskiety. Telefonować Humboldt 0519.

POTRZEBA licensjonowanego inżyniera, taki który ma całkowitą znajomość maszyny do lodu. Musi mieć dobre rekomendacje. Northwestern Packing Co., 1001 Milwaukee Ave.

POTRZEBA krawca. — 3309 Irving Park Blvd. Tel. Irving 6182. 11

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

Bary Do Salonow

Kompletne urządzenia, bary, "back" bary, lodownie "coolers" do piwa z kurkami i sinkami. Najniższe ceny, przyjdźcie do naszej fabryki 3041 Elston ave., lub telefonujcie Ablamowicz albo Wronski, Juniper 2637. 11

KUPUJEMY piece kuchenne, ogrzewacze wszelkiego rodzaju i używane garnitury. Telefonować Lawndale 6425. 15

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Avenue. — Kedzie 1296. 18

NA SPRZEDAŻ urządzenie do piwiarni, kompletne; bardzo tanio. — 2926 S. Wallace ul. 13

NA SPRZEDAŻ urządzenie do restauracji, tanio. 3616 S. Kedzie Ave. Klok. 13

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz numer 16, kolor szary, jak nowy. 3cie piętro w tyle. 2657 Hirsch ulica. 7-10

NA SPRZEDAŻ ładny parlorowy garnitur 2 kawałkowy, warte zobaczyć. 3815 N. Christiana Ave. 11

SPRZEDAM lub zamienię ogrzewacz na twarde węgle za mały ogrzewacz na miękkie węgle. 5021 S. Hermitage Ave.

DO SPRZEDANIA duży ogrzewacz. Zgłosić się przed południem, na 3-ciem w środku. Wchód z boku, 1929 Evergreen Ave. 11

SPRZEDAM dziecięce meble, piec gazowy, garnitur do jadalni i „dinette." 3949 Gladys Ave. — Nevada 1912.

PARLOROWY piec, prawie nowy, na sprzedaż, dobry na duże mieszkanie albo skład, tanio. 1754 W. Chicago Ave. 11

SPRZEDAM Heatrolę, bardzo tanio. 1757 W. Huron ul. 11

AUTOMOBILE

ZAMIENIĘ Nash. 6 cylindorwy, 1927, za "motor cycle." 2240 N. Damen Ave. Janicki. 11

MUSZĘ sprzedać mój późny model Franklin sedan, aby zapłacić zaległe podatki; za waszą cenę. 4116 Addison ul. Kildare 5333. 11

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

OKOLICA potrzebuje piekarnię, balwiernię i krawca. Prawdziwa sposobność do ulokowania się pnr. 2740 E. 83cia ulica. Rent $25 miesięcznie. — Stanley Wolbach & Co., 624 E. 63cia ulica. Fairfield 2525. 11

SPRZEDAM skład rozmaitości, $1,500, Rent $30, 2 pokoje. 1958 N. Damen Ave. 11

NA SPRZEDAŻ balwiernia. 1838 N. Leavitt ulica. 11

Z POWODU dwóch interesów sprzedam tanio J. P. Royal Blue Store, grosernia i buczernia w polskiej okolicy, lub zamienię za dom. 2942 W. Pershing Road. 11

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z powodu śmierci męża, zapas i urządzenie, za połowę ceny, rent $25. L. Spritar, 2018 W. 21szy Place. 11

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład delikatesen i grosernia. 3 pokoje mieszkalne. Gwarantuję $60—$70 interesu dziennie. Tanio z powodu innego interesu. 1366 N. Hamlin Ave. 11

EXTRA

Z powodu wyjazd do Europy, sprzedam za waszą cenę skład rzeźniczy bardzo tanio. Humboldt 6939. 10

PIWIARNIA na sprzedaż. Telefonować Kildare 3098. 11

PIEKARNIA na sprzedaż. 3741 So. Wood ulica. 15

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i przyborów szkolnych z powodu choroby, bardzo tanio. 1646 W. 18ty Place. 11

SKŁAD cukierków, cygar i szkolnych przyborów na sprzedaż. 4105 S. Albany Ave. 11

NA SPRZEDAŻ grosernia, polska okolica, tani rent, 6 pokojowe mieszkanie za składem. Tanio. 3815 N. Christiana Ave. 11

"ROUTE" cukierków na sprzedaż,— 3053 Milwaukee Ave. 11

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów, tanio. Dobra okolica. Tel. Virginia 1551. 11

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, z powodu wyjazdu; cena umiarkowana. 2077 N. Hoyne Ave., narożnik. 11

Czytajcie Dziennik Chicagoski

LOTY I FARMY

MAŁA FARMA

2½ AKRÓW, na północ od St. Charles, Ill. na Route 22, lub na Fox River. Dobra czarna wysoka ziemia na kurzą i warzywną farmę. Mała gotówkowa wpłata. Resztę łatwe spłaty. 77 W. Washington Blvd. Chicago. Pokój 612. 10

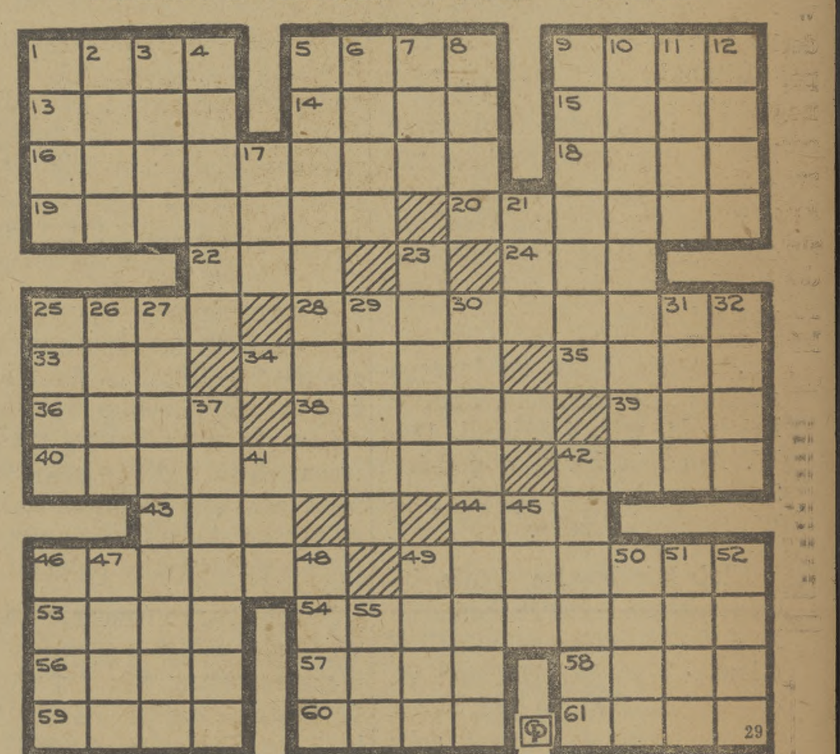
DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ lub zamianę, Logan Square 2 mieszkania, nowoczesny murowany dom 6 i 6 pokoi, 30 stopowa lota. Wezmę bungalow lub morgeczowe papiery w zamianę. Muszę zrobić prędką sprzedaż. Zobaczcie budynek pnr. 2620 N. Francisco Ave., a potem zróbcie ofertę. **Realty and Mortgage Co.**, 3115 Logan Blvd. Belmont 0001. 11

ZAMIENIĘ budynek na północnozachodniej stronie, skład, 2 mieszkania za bungalow, 2 mieszkaniowy lub farmę. Telefon Humboldt 7685 po 6ej wieczorem. 10

Z POWODU starości sprzedam trzy piętrowy dom, z salonem i „lunch room." 1914 S. Throop ul. — Cena. $9,000. 11

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Buffet
5—To line, as a vessel
9—Storm
13—Elliptical
14—Worthless
15—Tennysonian character
16—Became well
18—Measure of distance
19—Ladies
20—Petty officer
22—Hewing tool
24—Anglo-Saxon money of account
25—Image
28—Arranged in thin layers
33—Tumult
34—Red cedar
35—Place
36—Snake-like fish
38—Armadillo
39—Unit
40—Plugged
42—Break suddenly
43—Native metal compound
44—West Indian sorcery
46—Cooking
49—Mexican volcano
53—Patrick's homeland
54—Usurped
56—Wedding necessity
57—Balsam
58—Type of memory
59—Estimate
60—Sheep (pl.)
61—Stretch across

DOWN

1—Short, bulb-like, fleshy stem
2—Pigmented layer of the iris
3—Datum
4—Flowery
5—Indent
6—Auricular appendages
7—Frozen H-2-O
8—Knight's wife
9—Sucking fishes
10—Liveliness
11—River in Arizona
12—Adam's "hangout"
17—Voice
21—Countless years
23—Kill
25—Roman days
26—Regimen
27—By-standing
29—Early people of Europe
30—Scentless
31—Vessel for heating liquids
32—Profound
37—Trap
41—Writing instrument
42—Scholarship students at Cambridge
45—Large
46—Mass of ice
47—Melody
48—Portal
49—Fillet
50—Above
51—Greek letter
52—Gulf between south coast of Arabia and coast of Africa
55—Tier

Answer to previous puzzle



Nabożeństwo Dziękczynne w Kościele Św. Stanisława K.



Konsul Generalny Tytus Zbyszewski.

Konsulat Gen. zawiadamia niniejszem, że jutro, dnia 11go listopada, jako w Święto Niepodległości Polski, odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Stanisława Kostki, Noble i Bradley ul., o godzinie 9ej rano.

Konsulat Gen. R. P. niniejszem serdecznie zaprasza wszystkie Organizacje, Towarzystwa i Kluby oraz Stowarzyszenia Weteranów i byłych wojskowych, jako też Rodaków do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Tegoroczne święto 11go listopada ma tem większe znaczenie, że jest to piętnasta rocznica odzyskania niepodległości Polski.

Delegacje organizacyj i stowarzyszeń przybywające ze sztandarami proszone są o zebranie się przed kościołem o godzinie 8:45 rano.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Konsulat Generalny R. P.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Kalendarzyk Związku Klubów Małopolskich.

Klub Kęczan zawiadamia swych członków o miesięcznem posiedzeniu w niedzielę, dnia 12 listopada, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu; posiedzenie będzie połączone z miłą niespodzianką. Wszystkich członków prosimy przybyć. — W. Hałatek, prez.; B. Antonik, sekr.

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza, odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 12 listopada, w sali Northwestern Settlement, narożnik Noble i Augusta blvd., o godzinie 2:30 po poł. — W. J. Niedziałkowski, prez.; J. Bidziński, sekr.

Klub Oświatowy Osobniczan, będzie miał posiedzenie w niedzielę, dnia 12 listopada, w sali W. Gliwy, 3714 S. Wood ul., o godzinie 2:30 po południu.— A. Kwilosz, prez.; K. Kapanowski, sekr.

Klub Stobierna, zwołuje posiedzenie w niedzielę, dnia 12 listopada, w sali J. Kuli, 1824 W. Augusta blvd., o godzinie 2:30 po poł. — F. Cyrek, prez, W. Szostecki, sekr.

Klub Miechowice Małe, będzie miał posiedzenie w niedzielę, dnia 12 listopada, w sali F. Głowy, 1735 W. Division ul., o godzinie 3-ej po poł. — F. Głowa, prez.; J. Klimek, sekr.

Klub Żelichów, nowo zorganizowany, z pow. Dąbrowa, województwa Krakowskiego, odbędzie posiedzenie w sali Stalica, 1621 Elston ave., w niedzielę, 12 listopada, o godzinie 3-ej po południu. — Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. — Sekretarjat Z.K.M.

Z CRAGIN

Komitety z klubów Ob. im. Kr. Władysława Jagiełły i Kl. Pań Królowej Jadwigi, z ks. proboszczem na czele, pracują usilnie nad przygotowaniem należytego programu na tydzień uroczystości czterdziestoletniego założenia parafji. Tak jest, już minęło czterdzieści lat od czasu pobudowania małego drewnianego kościoła św. Stanisława B. i M.

Trzech oryginalnych członków komitetu, który zbierał składki i zarządzał budowaniem kościoła dziś jeszcze żyją, nimi są ob. Andrzej Piasecki i Jan Jagacz, którzy mieszkają w parafji i Franciszek Kluczyński, zamieszkały na Wojciechowie; ś. p. Józef Pawłowski i ś. p. Michał Sergot także byli członkami tegoż komitetu, lecz już nie żyją, zmarli w Cragin, ale dzieci i wnuki ich są czynnymi członkami parafji. — Specjalny komitet przygotowuje historję parafji od założenia do dnia dzisiejszego i historja ta będzie podana prasie polskiej i amerykańskiej.

Tydzień uroczystości rozpocznie się w środę, 22go listopada i trwać będzie cały tydzień, to jest do środy, 29go listopada. W środę 29go na zakończenie odbędzie się wielki bal, na który nietylko cała parafja zbierze się ażeby się wspólnie zabawić, ale także spodziewanem jest dużo byłych parafjan, którzy zamieszkują w innych dzielnicach. Niszawodnie przybędą w ten wieczór, ażeby nietylko odnowić swą dawną znajomość, ale razem obchodzić tę uroczystość. Jeżeli życzenia komitetu i ks. proboszcza się ziszczą, to sala będzie wypełniona jak jeszcze nigdy przedtem.

Na bal ten specjalne zaproszenia otrzymają pierwsi parafjanie i osadnicy nasi i w szczególniejszy sposób będą oni odznaczeni. Komitet także zaprosił dużo publicznych urzędników naszych, którzy są zaliczani do przyjaciół Cragińczyków. Dużo z naszych pierwszych parafjan zamieszkują w sąsiedniej parafji św. Jakóba i niezawodnie wszyscy z nich przybędą do swej dawniejszej parafji na ten wieczór ponieważ ta zabawa bez nich nie byłaby kompletna.

Program na cały tydzień będzie w zupełności opracowany na posiedzeniu całego komitetu, które odbędzie się dziś, w piątek, 10go listopada, w sali parafjalnej. Nad przygotowaniami do uroczystości pracują nietylko komitet, lecz z posłuchów to zdaje się, iż wszyscy parafjanie starają się do nietylko wzięcia udziału, lecz także mówią i pracują, ażeby cały program udał się z wielkim sukcesem. —

Wszystkie prace i przedsięwzięcia Cragińczyków przez ostatnie lat 40 były pełne sukcesu i nie ulega żadnej wątpliwości, że ta tak wielka i rzadka uroczystość będzie urządzona prawdziwie po naszemu, to jest na wielką skalę. Program w całości będzie później ogłoszony.

Palmer Post z Amerykańskiego Legjonu bierze udział w uroczystej Mszy św. o godzinie 10:45 rano w przyszłą niedzielę, 12go listopada, z powodu święta Zawieszenia Broni. Msza św. odbędzie się za poległych żołnierzy. Weterani uformują się przed ich kwaterą pnr. 5248 Fullerton ave. i poprzedzeni muzyką i lokalnym oddziałem skautów z naszej parafji pomaszerują do kościoła.

W przyszłą niedzielę wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna Posterunku Legjonu Amerykańskiego, „Palmer Post."

Już skompletowano oddział doboszy i trębaczy t. z. „Drum i Bugle Corps" przy lokalnym oddziale Skautów. Grono skautów naszych powiększa się z każdym tygodniem i w niedługim czasie będzie najliczniejszym i najczynniejszym oddziałem w Chicago. Na ostatniem posiedzeniu skauci żywo omawiali dużo ważnych spraw. Postanowili sformować orkiestrę „harmonica" i już komitet dnia rodziców gorąco pracuje nad programem. — Na posiedzenie skautów przychodzi często kapelan ks. Andrzej Kloska, C. R., i służy chłopcom radą starając się, aby nasi chłopcy wyrośli na dobrych obywateli.

Parafja utraciła w tym tygodniu dwie parafjanki. — We wtorek odbył się pogrzeb ś. p. Franciszki Moczyńskiej a dzisiaj ś. p. Emilji Piechnik. Ceremonje żałobne odprawione zostały o godzinie 10ej rano.

Srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzić będą w sobotę nabożeństwem o godzinie 9tej, Wincenty i Dorota Kuszyńscy. Trzydziestą zaś rocznicę zaślubin obchodzą dzisiaj pp. Antoni i Dorota Majka.

Jeszcze przed adwentem w związki małżeńskie wstępują następujące osoby: — Henryk Biercz i Irena Przysiecka, Jan Nowakowski i Anna Majka, Jan Pazdziura i Julja Cwiklik, Jan Masło i Zofja Bara, Zygmunt Kopański i Stanisława Milcarek.

Na zabawie towarzyskiej Chóru parafjalnego, królową tańca wybraną została panna Natalja Stachula, a na drugiem miejscu postawiono pannę Wandę Dul.

Przez cały miesiąc listopad, co środę i piątek wieczorem o godzinie 7:30 odmawiany jest różaniec za zmarłych i czytanie wypominków.

Członkinie z Apostolstwa Modlitwy raczą w tych dniach załatwić sprawę prenumeraty „Posłańca" na rok 1934. Połowę prenumeraty płaci osoba zamawiająca a połowę kasa Apostolstwa.

Z TRÓJCOWA.

Zapowiedziana misja rozpoczyna się już jutro czyli w tę sobotę wieczorem. Na to formalne rozpoczęcie, o godzinie 7:30 zaproszeni są wszyscy Trójcowianie:— tak mężczyźni jak i niewiasty oraz młodzież.

Kazimierczycy, czyli członkowie Towarzystwa św. Kazimierza, cieszą się bardzo, bo tegoroczna ich zabawa jesienna miała ogromne powodzenie. Zabawa ta sprowadziła do sali Kafeterji św. Trójcy liczne zastępy doborowej młodzieży. Podobnego balu już dawno tu nie widziano.

Zeszłej niedzieli parafjanie otrzymali drukowany program wykazujący w jakim porządku odbywać się będą nabożeństwa misyjne. Program ten przedstawia tylko ogólny zarys tego porządku. — Detaliczny program przedstawiony i ogłoszony będzie przez samych Ojców misjonarzy.

Z SEMINARJUM IM. QUIGLEY'A.

Wśród studentów w Seminarjum Przygotowawczem im Arcybiskupa Quigley'a, odbył się w dniach 24go i 25go październik, b. r. konkurs oratorski w języku łacińskim. Z pośród dziewięciu studentów, którzy zdobyli nagrody, z przyjemnością stwierdzić należy, że na liście tej jest trzech Polaków. Nimi są: Stanisław Maćkowiak, z parafji św. Pankracego z Brighton Park; Józef Nowak, z parafji św. Józefa z Town of Lake i Stanisław Madej z parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, także z Brighton Park.